NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok X. Kraków, środa 14 września 1927 Nr. 244

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu " " 5'20 " " 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. " " 5'60 " " 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 9'00 " " 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15. wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Wartość inicjatywy polskiej w Genewie

Kraków, 13 września

(b) W Genewie rozegraną została w ostatnich dniach nowa wielka kampanja o pacyfikację świata. Sceptycy w Polsce, zwłaszcza ci, którzy są równocześnie wrogami obecnego rządu, głoszą, że „z wielkiej góry narodziła się śmieszna mysz". W ten sposób wyraziła się onegdaj „Dwugroszówka" o rezultatach polskiej propozycji pokojowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że po stronie prawicy endeckiej działa nietylko zasadniczy jej światopogląd polityczny, nakazujący jej odnosić się z najwyższem niedowierzaniem do wszelkich prób organizowania pokoju na zasadach międzynarodowych, ale w równym może stopniu działa tu także chęć dokuczenia rządowi marszałka Piłsudskiego, którego inicjatywa, wyniesiona na forum genewskie przez p. Sokala, doznała jako by fiaska. Endecy chcieliby wmówić społeczeństwu polskiemu, że projekt polski w Genewie nietylko nam nie pomógł, lecz przeciwnie ośmieszył nas wobec świata. Daremne trudy! Charakterystyczną jest rzecza, że orjentujący się nie źle p. Stroński onegdaj jeszcze kpił sobie w swojej „Warszawiance" na temat „Sokalego oka", a już dnia następnego — rozpatrzywszy się w głosach prasy europejskiej o mowach Brianda i Chamberlaina — przyznać musiał, że wniosek Polski jednak nie był tak mało wartościowy, za jaki go okrzyczeli endecy rozmaitego kalibru. Powiada p. Stroński o odesłaniu wniosku polskiego do komisji rozbrojeniowej, że jego dodatnią cechą jest poruszenie w Lidze najdonioślejszej sprawy, a ujemną przeniesienie jej z gruntu prawnych zobowiązań w obłoki górnych słów".

Że wniosek Polski, który w ostatecznej redakcji zawiera potępienie wojny napastniczej i zobowiązanie do stosowania pokojowych środków dla rozwiązywania konfliktów międzynarodowych — jest iltylko dość platoniczną deklaracją pokojową, nie zawierającą żadnych sankcyj i prawnych zobowiązań — to jasne. Znamy wszakże historję ostatnich ośmiu dni w Genewie i wiemy, ile wody angielskiej nalano do polskiego wina. Rozwodniono projekt p. Sokala i, prawdę mówiąc, niewiele zeń zostawiono. Niema w nim zobowiązań dla państw do zawarcia paktu nieagresji, a natomiast jest w nim nie szczęśliwy zwrot o wojnie „napastniczej", tak, jakby w praktyce istniała jakakolwiek różnica między wojną napastniczą a obronną. Słusznie podnosi p. Teodor Wolff, redaktor „Berliner Tageblatt", że tesame mocarstwa, które dzisiaj jeszcze operują w Genewie pojęciem wojny napastniczej, nie mogły się dotąd ze sobą pogodzić, które właściwie z nich było napastnikiem w roku 1914...

To wszystko otóż jest prawdą. Wniosek Polski, potępiający wojny zaczepne, nie jest żadną rewelacją w procesie walki światowej o pokój. Niewiadomo jeszcze zresztą, jakie będą dalsze losy polskiej inicjatywy i w jakiej formie wyjdzie projekt polski na światło dzienne z komisji rozbrojeniowej, do której go onegdaj odesłano. Dwa atoli momenty posiadają w tej kwestji zasadniczą wagę i o nich absolutnie zapominać nie wolno przy ocenie ostatniego wystąpienia polskiego w Genewie. A mianowicie: W pierwszym rzędzie rozległ się donośny głos Polski na forum międzynarodowem, tak że Polska wyzwoliła się z tradycyjnej roli kopciuszka i klienta Ligi, zajmując poważne i poczesne miejsce wpływowego mocarstwa na terenie międzynarodowym. Ten moment — prestiżu — nie jest atoli tak istotny, jak sprawa inna. Oto uczynione zostało, **za sprawą Polski**, nowe i doniosłe pozytywne pociągnięcie w kierunku utrwalenia pokoju światowego. Politycy, którzy bynajmniej nie mogą być posądzeni o pacyfizm, lekko cenią sobie rezolucje pacyfistyczne, jako rzekomo bezwartościowe świstki papieru. Zapominają oni jednak, że wszelkie traktaty i choćby jaknajuroczyściej podpisane i przypieczętowane zobowiązania są ostatecznie także tylko świstkiem papieru, **o ile za niemi nie stoi tak indywidualna wola pokoju kontrahenta, względnie kontrahentów, jak i zorganizowana wola pokoju powszechności ludzkiej.** Jeśli zaś z tego punktu widzenia spojrzymy na uchwałę genewską z dnia 10 bm. oraz na wygłoszone przy tej okazji mowy reprezentantów Francji, Anglji, Polski i Niemiec, to z wszystkiem innem raczej odniesiemy się do inicjatywy polskiej i jej tymczasowego efektu, aniżeli z lekceważeniem.

Naturalnie — Locarno wschodnie nie zostało stworzone; powiedzmy to otwarcie, tak rychło stworzone nie będzie. Niemcy nie chcą za żadną cenę zagwarantować obecnej swojej granicy wschodniej. Z okazji ostatniej kampanji genewskiej fakt ten jeszcze raz wyszedł na jaw zupełnie wyraźnie i w sposób bezwzględnie apodyktyczny. Ani prawica ani lewica w Niemczech nie godzi się na dzisiejszą konfigurację granicy polsko-niemieckiej. Różnica między prawicą a lewicą niemiecką polega w tym względzie jedynie tylko na tem, że podczas gdy prawica dąży mniej lub więcej jawnie do wojny z Polską celem skorygowania granic, to lewica opiera swoje nadzieje i dążenia na statucie Ligi Narodów, dopuszczającym w art. 19 możliwość rewizji granic ustalonych traktatem wersalskim. Tak, to prawda. Ale tego nie zmienią nietylko żadne rezolucje w Genewie, ale także żadne genewskie lub jakiekolwiek inne pakty lub gwarancje. Co jednak należy z naciskiem podkreślić, to inny fakt, a mianowicie, że Stresemann w swojej ostatniej mowie genewskiej wyraźnie oświadczył, iż Niemcy przystąpią do **klauzuli protokołu genewskiego zawierającego przepisy o obligatoryjnem sądownictwie arbitrażowem.** (Dotychczas tylko Francja klauzulę tę podpisała, i też z różnemi zastrzeżeniami!) I znowu można oczywiście także oświadczenie Stresemanna lekceważyć lub wykpiwać. Kto jednak wie, że walka o pokój jest sumą pewnych moralnych faktów i wartości, sumą przeważnie inponderabiljów — ten całą mowę Stresemanna, a w szczególności cytowany jej passus zapisze na konto sukcesów w długiej, mozolnej i uciążliwej walce ludzkości o pokój. I w tym punkcie leży również specyficznie polski sukces, o ile idzie o nasz stosunek do Niemiec i o sprawę granic polsko-niemieckich.

Inicjatywa polska w Genewie została w znacznej części osłabiona i rozwodniona. Powinna ona była być, częściowem przynajmniej przywróceniem do życia protokołu genewskiego z roku 1924, a stała się li tylko zwykłą rezolucją zgromadzenia Ligi Narodów, odesłaną na domiar do komisji. Mimo to jednak nie będzie ona bez wartości, gdyż przysporzyła chwały imieniu państwa polskiego, a nadto dokonała tego, że po długim okresie zwątpienia i sceptycyzmu państwa uczyniły dalszy — choć tylko drobny — krok na drodze do pacyfikacji świata.

Dziś zbiera się konwent senjorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 9. Sln. Jutro we wtorek o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w gmachu Sejmu posiedzenie konwentu senjorów pod przewodnictwem marszałka Rataja. Na porządku dziennym znajduje się oznaczenie terminu posiedzenia pierwszego sejmu i program prac.. Jak wiadomo, rząd przedstawi przedłożenie o kredytach dodatkowych, które mają wynosić dwieściekilkadziesiąt miljonów zł. Wśród tych kredytów znajduje się pozycja 10 miljonów **na odbudowę fortu w Witkowicach pod Krakowem, zniszczonego wybuche w czasie Zielonych Świąt.** Na pomoc dla powodzian w Małopolsce rząd domaga się kredytu w wysokości 17 miljonów. Reszta zaś kredytów ma być przeznaczona na podniesienie poborów urzędniczych, na potrzeby wojska wskutek wzrostu cen, między innemi na zakup zboża dla armji.

Posiedzenie komitetu rzeczoznawców

dla spraw mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 9. Sln. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem ministra Składkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, w skład którego wchodzą Dr. Henryk Lewenherz i p. Leon Wasilewski. Na posiedzeniu nie powzięto narazie żadnych uchwał, wysłuchano tylko sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o różnych zarządzeniach, wydanych w zakresie spraw mniejszości narodowych. Następne posiedzenie komitetu rzeczoznawców odbędzie się jutro o godzinie 12-tej.

Uroczyste zamknięcie obrad XV. Kongresu Sjońskiego

Przemówienia pożegnalne Weizmanna, Sokołowa i Motzkina

Bazylea, 12 9. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Kongresu, które, jak już donieśliśmy, odbyło się w sali kasyna miejskiego. gdzie obradował I. Kongres sjoński, zabrał głos prezes Organizacji

prof. Weizmann,

który żegna się z Kongresem oświadczając że nowa Egzekutywa bierze na siebie odpowiedzialność za zadania, które ją czekają i które wymagają wytężonej energji i wytrwałości. Zarazem mowca wyraża nadzieję, iż ciężkie warunki obecne doznają poprawy. Pierwszym warunkiem ku temu jest zaufanie, drugim zaś wytężony wysiłek całego życia sjonistycznego celem zrealizowania budżetu, który umożliwił zwalczenie bezrobocia. Weizmann zaznacza, że prace jego rozpoczną się od jutra na nowo i skończą się dopiero gdy kryzys zostanie zlikwidowany. Potrzebny jest bezwzględny „Burgfrieden“ w szeregach sjonistycznych. Wkońcu wyraził mowca uznanie dla byłych członków Egzekutywy, którzy nie zostali obecnie ponownie wybrani za ich pracę i wzywa wszystkich do wspólnej pracy dla wspólnego ideału.

O godzinie 12-tej w nocy wygłosił

Sokołow

mowę pożegnalną, dając ogólny przegląd obrad kongresowych i zaznaczając, że jakkolwiek uczestnicy Kongresu przeżyli ciężkie i gorzkie chwile, to jednak Kongres przyniósł dobre rezultaty i można się spodziewać, że kryzys zostanie zlikwidowany. Przyczyni się do tego z znacznym stopniu powiększenie działalności kredytowej Keren Hajesodu. **Czynione są przygotowania do przeprowadzenia wewnętrznej narodowej pożyczki żydowskiej.** Sokołow przyrzeka poświęcić się w roku bieżącym sprawie zrealizowania znacznej pożyczki. W końcu Sokołów zakomunikował, że Egzekutywa otrzymała telegraficzną wiadomość z Johannisburga o rozmowie sjonistów południowo-afrykańskich z angielskim ministrem koleji Amery, który oświadczył, że odbudowa Palestyny opiera się na zdrowych podstawach. Popiera on myśl o pożyczce, któraby zwalczyła trudności przy odbudowie żydowskiej siedziby narodowej.

Następnie zabrał głos Leo Motzkin, który podkreślił, że Kongres, który się zebrał w tak poważnej chwili dla ruchu sjońskiego, spełnił w całości swe zadanie. Sjoniści przystępują obecnie pełni otuchy do dalszej pracy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Hatikwah XV. Kongres sjoński został zamknięty.

Demonstracje lewicy i opozycji na posiedzeniu Kongresu

Urzędnicy sjonistyczni nie mogą być członkami A. C.

Z posiedzenia XV. kongresu sjonistycznego w sobotę wieczór przytaczamy jeszcze następujące szczegóły:

Przy burzliwym zachowaniu się lewicy przyjęto następującą rezolucję:

Kongres postanawia, że aktywny urzędnik jakiejkolwiek instytucji sjonistycznej nie może być członkiem Komitetu Wykonawczego. Do kategorji urzędników sjonistycznych zaliczani są również aktywni działacze Keren Kajemeth i Keren Hajessodu, Banku Kolonjalnego, oraz wszyscy ci, którzy są zatrudnieni w instytucjach „Hadasy“, sjonistycznych instytucjach społecznych, amerykańskiej zbiórce sjonistycznej, „Hamaszbir“, „Solel Boneh“ i w Palestyńskim Banku Robotniczym.

Odrzucenie poprawki lewicy.

Po uchwaleniu tej rezolucji lewica jęła hałasować i urządzać obstrukcję. Wniesiono wówczas poprawkę, zmierzającą do osłabienia ostrza powziętej rezolucji. W myśl tej poprawki, uchwała zabraniająca urzędnikom być członkami komitetu wykonawczego ma być w zasadzie uznana, lecz opracowanie przepisów wykonawczych ma być powierzone Komitetowi Wykonawczemu. Żabotyński wystąpił przeciwko tej poprawce, która też została odrzucona. Lewica ironizowała wówczas pod adresem Żabotyńskiego, że było to pierwsze zwycięstwo rewizjonistów na obecnym kongresie. Przewodniczący Leo Motzkin przywołuje lewicę do porządku.

LEWICA GŁOSUJE Z OPOZYCJĄ.

Zanim kongres przystąpił do wysłuchania sprawozdania komisji politycznej i opracowanych rezolucji, referent komisji politycznej rabin dr Nurok wyraził ubolewanie, że przewodniczący tej komisji, dr. St. Wise, opuścił wskutek nieporozumienia swoje stanowisko, na którem pracował ze wzorową ofiarnością. Dr. Nurok wyraził przytem jednogłośne podziękowanie całej komisji dla prasy dr. Wise'a i dał wyraz przekonaniu, że na przyszłym kongresie dr. Wise będzie nadal kierował praca komisji politycznej.

Podczas głosowania nad rezolucjami politycznemi cała frakcja była nieobecna, gdyż pertraktowała wówczas z dr. Weizmannem o daleko idących koncesjach religijnych w związku z utworzeniem nowej egzekutywy. Obraz kongresu podczas głosowania zmieniał się nie do poznania, ponieważ lewica, a zwłaszcza poalej-sjoniści, głosowali w niektórych sprawach za wnioskami, lub też łącznie z radykalnymi sjonistami i rewizjonistami przeciw. Dra Weizmanna nie było przez cały czas na sali posiedzeń, gdyż był on zajęty rokowaniami z poszczególnemi ugrupowaniami. Jedynie poszczególne rezolucje, zwłaszcza rezolucja Ben-Cwi o palestyńskim korpusie ochrony pogranicza, przyciągnęły głosy znacznej większości kongresu. To samo miało również miejsce przy głosowaniu nad rezolucjami, które swego czasu zostały przyjęte przez Waad Leumi w Jerozolimie co do sprawy ochrony bezpieczeństwa „Jiszuwu“. Jedynie grupa „Hitachduth“ głosowała przeciwko tym rezolucjom.

NIE BĘDZIE NADZWYCZAJNEGO KONGRESU.

Wniosek delegata dr. Goldmanna, aby w przyszłym roku został zwołany nadzwyczajny kongres celem przyjęcia ewentualnego gotowego wniosku w sprawie zorganizowania „Jewish Agency“, lub też dla wysłuchania ewentualnych rozczarowań, co do zobowiązań finansowych grupy Marshalla — został odrzucony przez większość kongresu. Radykalni sjoniści zgłosili wówczas swój wniosek mniejszości w sprawie „Agency“, przyczem miały miejsce burzliwe sceny. Pos. **Grynbaum i Robert Stricker** wołają: „Cieszcie się, że utworzyliście większość kongresową przeciwko priorytetowi Palestyny.

DEKLARACJA REWIZJONISTÓW.

Natomiast rewizjoniści przez cały czas głosowania zachowywali się spokojnie, wyrażając swój protest przez głosowanie przeciwko uchwałom większości. Dopiero po odrzuceniu wniosku Goldmanna o zwołaniu w przyszłym roku nadzwyczajnego kongresu, poprosił o głos Wł. Żabotyński. Wśród grobowej ciszy całego kongresu Żabotyński złożył następujące oświadczenie:

„Do ostatniej chwili nie traciliśmy nadziei, po poztsawiając ratyfikację układu w sprawie „Jewish Agency“ suwerennemu kongresowi. Obecnie jednak, gdy przegraliśmy walkę konstytucyjną, oświadczamy nasz absolutny sprzeciw względem politycznej części układu o „Jewish Agency“. Będziemy nadal zwalczali wykonanie projektu „Agency“. Jesteśmy zarazem przekonani, że walka nasza uniemożliwi wykonanie uchwały kongresu“.

Ber Locker złożył oświadczenie w imieniu grupy Poalej-Sjon, że frakcja jego głosowała za „Agency“, jakkolwiek pewne wątpliwości nie zostały usunięte. Walka poalej-sjonistów będzie prowadzona w kierunku demokratyzacji insytucji „Agency“.

Rezolucje komisji politycznej przyjęte przez kongres podamy w następnym numerze.

Konsul polski w Haifie, pos. Hausner

daje inicjatywę ożywienia stosunków handlowych Polski ze Wschodem

Wybitna rola portu w Haifie w eksporcie towarów polskich na Wschód

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 9. Sin. Konsul polski w Haifie poseł dr Bernard Hausner odbył w niedzielę konferencję z przedstawicielami sfer przemysłowych Łodzi w sprawie rozszerzenia eksportu towarów łódzkich do Palestyny. Podczas konferencji zwrócono na to uwagę, że poza samymi stosunkami handlowymi między Polską a Palestyną, da się znakomicie wykorzystać port w Hajfie, jako punkt węzłowy dla handlu z całym Wschodem. Dlatego też poseł Hausner projektuje, by przemysłowcy łódzcy otworzyli w Hajfie wielkie składy i ekspozytury handlowe dla swych towarów, przeznaczonych do eksportu na Wschód. Następnie poseł Hausner stwierdził, że 25 procent bawełny przychodzącej do Łodzi zostaje sprowadzonych z Egiptu, natomiast z Łodzi do Egiptu niczego nie eksportuje.

Poseł Hausner wskazał nadto, że można śmiało eksportować do Egiptu sól potasową i eksport ten może przynieść znaczne dochody. Można też rozszerzyć eksport przez wysyłanie cementu. Pos. Hausner odbył również konferencję z przedstawicielami odnośnych firm w sprawie eksportu towarów do Egiptu.

Numerus clausus sroży się nadal na Węgrzech

Budapeszt, 12 9. ŻAT. Mimo kilkakrotnych zapewnień przedstawicieli rządu Węgier w bieżącym roku został numerus clausus jeszcze bardziej obostrzony. Na ogólną liczbę 1752 nowo zapisanych słuchaczy przyjęto w roku bieżącym tylko 98 Żydów. Na uczelniach budapeszteńskich na ogólną liczbę 782 słuchaczy — 18 Żydów, w Szegedynie na ogólną liczbę 152 — 12 Żydów.

Podróże p. Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 9. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej przybywa dziś do Warszawy, poczem wraca do Spały. Dnia 23 bm. wyjedzie p. Prezydent ze Spały do Krakowa, poczem uda się na Śląsk, gdzie będzie na uroczystem odsłonięciu pomnika Narutowicza i uroczystości poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich.

—o—

Katastrofa na pokazach wojny lotniczej

Poznań. 12. 9. PAT. Wczoraj popołudniu odbywały się na lotnisku Ławicy z okazji Tygodnia Lotniczego popisy lotników i pokazy wojny lotniczej. O godz. 5. w czasie prowadzenia do startu trzech samolotów, aparat „Potez“ wzniósł się za wysoko, a następnie opadł na drugi aparat tego samego typu, wskutek czego oba aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu. Por. pilot Patek i sierż. pilot Szymaknowicz odnieśli poważne rany i zostali odwiezieni do szpitala garnizonowego. Stan zdrowia nie budzi jednak że poważnych obaw. Mimo tego wypadku, pokazy lotnicze odbywały się w dalszym ciągu do wieczora.

Wojna domowa w Austrji

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 11 września.

Nagłówek niniejszego artykułu nie powinien przerazić czytelników. Nie wybuchła nowa rewolta, nie było znowu walk ulicznych. republika austrjacka jest państwem spokojnem i praworządnem. Ale jednak dla każdego, trochę choćby obeznanego z stosunkami jest jasnem, że chroniczny kryzys sytuacji politycznej w Austrji, znajdujący swój wyraz w namiętnem zwalczaniu się obu wielkich obozów, prawicy i lewicy jest czemś więcej, aniżeli walką o władzę, obstrukcją i ścieraniem się dwóch światopoglądów. To co się w Austrji dzieje jest permanentną, zażartą wojną domową, bezkrwawą wprawdzie — paroksyzm lipcowy trwał na szczęście tylko dwa dni — ale niemniej bezwzględną, bezpardonową i — katastrofalną.

Wszędzie na świecie, w każdem państwie walczą o stanowisko rządowe rozmaite i rozmaite ideologje, reprezentujące stronnictwa. Wszędzie mają miejsce kryzysy, kampanje i starcia. Ale w Austrji zauważyć można brak tego łącznika, który gdzieindziej koniec końcem nakrywa wszystko, a któremu na imię: interes państwowy. W Austrji jest interes partyjny alfą i omegą, celem w samym sobie, ostatecznem dążeniem i bezwzględną tendencją.

Przyczyn tego faktu szukać należy w specyficznem ustosunkowaniu się sił politycznych. Niema w Austrji stronnictwa centrowego, któreby jednoczyło w swojem łonie elementy umiarkowane i postępowe. Czarna, klerykalna reakcja — albo marksistyczna socjal-demokracja. Tertium non datur. Stawiać można na rouge, albo noir — innych kombinacyj niema.

A oba te stronnictwa są silne i żadne z nich nie może marzyć o tem, by drugie doszczętnie pokonać. Chrześcijańsko-społeczni są liczebnie silniejsi — socjaliści mają o wiele lepszą organizację do czarnych należy prowincja — do czerwonych Wiedeń; nad opozycją socjal-demokracji nie może parlament w ważnych kwestjach przejść do porządku dziennego — socjalistyczne poczynania zarządu Wiednia wywołują biegunową reakcję w Tyrolu, czy Styrji. Nacisk i kontrnacisk, ofensywa i kontrofensywa, odwet i rewanż — oto stały obraz politycznych stosunków austrjackich.

Datują się one nie od dzisiaj. Od tej chwili, w której traktat saint-germański odebrał kadłubowi ongiś potężnej monarchji samostarczalność, możność rozwoju, a nawet, jako takiego życia — rozpoczęła się radykalizacja ideologji, wypływająca z różnicy interesów klasy posiadającej i pracującej. Radykalizacja ta postępuje ustawicznie naprzód, przepaść nienawiści zionie pomiędzy dwoma odłamami ludności, przepaść z której raz już — w czasie lipcowej rewolty — buchnęły płomienie, które — zdawało się — wszystkich pogrążą. Pożar zdołano ugasić, ale przepaść zionie beznadziejniej jeszcze, jak dawniej, a utajona wojna domowa wre w całej pełni.

Cokolwiek się w życiu politycznem Austrji od 15 lipca dzieje, stoi pod jej znakiem. Policja, instruowana przez rząd, aresztowała i aresztuje na prawo i na lewo, zimne słowo Seipla o niemożności udzielenia jakiejkolwiek łaski demonstrantom znajduje swoją realizację w obecnie ferowanych wyrokach sądowych, większość parlamentarna wykazuje zwiększoną ochotę usunięcia ustawy o ochronie lokatorów, umożliwiającej ludności płacenie minimalnych czynszów, a projekt rządowy podwyższenia ceł zbożowych posiada wybitną tendencję warowania interesów klasy posiadającej kosztem biednej ludności. Z drugiej strony i socjaldemokracja nie zasypia gruszek w popiele; prasa lewicowa atakuje z niesłychaną wehemencją Schobera i Seipla, policja jest dla niej czerwoną chustą, a zarząd miasta robi — tam gdzie może — wiele rzeczy „na złość“ związkowi państwowemu. Walka jest do tego stopnia zażarta, że przybiera niekiedy znamiona groteski. Kiedy np. ratusz wiedeński nalega, by rząd usunął czemprędzej ruinę Pałacu Sprawiedliwości — kompetentne czynniki państwowe nie wykazują wcale pośpiechu, chcąc widocznie, by pamiątka krwawego piątku wryła się mocno w pamięć Wiedeńczyków jako memento... A kiedy wykazała się potrzeba przebudowy głównego mostu na Dunaju („Reichsbrücke“) — ma miejsce negatywny spór kompetencyjny — rząd mówi: niech miasto mówi: „niech rząd.“ Że w międzyczasie bezpieczeństwo publiczne jest zagrożone— o to mniejsza. Nawet „Reichsbrücke“ stanowi „politicum“.

Zaznaczyć należy, że naogół została pozycja socjaldemokracji po wypadkach lipcowych mocno osłabiona. Zamiecenie rewolty, nie wywołanej wprawdzie przez socjalistów, ale zapisanej na ich konto, było hasłem do silnego „Ruck nach Rechts“. Rząd wykorzystywał jak mógł swój sukces taktyczny, tembardziej, że zaświtała nadzieja otrzymania pożyczki zagranicznej. Ostatnio poczyna się jednak sytuacja znowu zmieniać: Liga Narodów obraduje, a Seipel nie wybrał się do Genewy — czyli, że sprawa pożyczki śpi. A partja socjaldemokratyczna wykazuje wzmożoną tendencję działania i przechodzi powoli do kontrofenzywy. Zyskała ona w ostatnim czasie tysiące nowych członków, a jej manifest, ogłoszony przed paru dniami tchnie optymizmem i ufnością we własne siły. Niebezpieczeństwo rozłamu w partji robotniczej zostało — chwilowo przynajmniej — zażegnane. Zwyciężył kierunek umiarkowany, kierunek liczenia się z rzeczywistością. Manifest potępia wszelkie próby gwałtu, jako głupotę. Jeśli się ma takich sąsiadów, jak faszystowskie Włochy i reakcyjne Węgry — nie można myśleć o przewrocie. Walkę prowadzić będzie socjaldemokracja na drodze pokojowej. Ale będzie ona bezwzględna. Wyliczeniem haseł politycznych i ekonomicznych kończy się ów dokument, który w ciekawy sposób umie kojarzyć umiarkowanie z zapowiedzią bezpardonowej, bezkompromisowej walki.

Wojna domowa wre zatem w całej pełni. Abstrahując od wypadków lipcowych i strzelaniny tu i ówdzie, od czasu do czasu — jest ona bezkrwawa. Niemniej jednak złowróżbna i doniosła w skutki: Kto wie, czy w jej odmęcie nie zatonie kiedyś już dziś z trudem na falach się utrzymujący statek zbiedzonego, wegetującego państewka...

Dr. Sz. W.

Zjazd uczonych angielskich

Przyszłość telewizji — rozstrzygnięta

97-my Kongres doroczny Brytyjskiego Związku Postępu Nauki, gromadzący uczonych z całego świata, otwarty został w dniu 31 sierpnia w Leeds. W pracach tego Związku biorą kobiety udział równie żywy jak mężczyźni i w tym roku, po raz pierwszy od czasu istnienia Związku, to znaczy bez mała od stu lat, liczba kobiet członkiń Związku jak również uczestniczek Kongresu dorównywa liczbie mężczyzn. Na ogólną liczbę 2,500 uczestników Kongresu przypada 1.250 kobiet. Co rok obierany jest inny przewodniczący Związku : Kongresu. W roku ubiegłym był nim książę Walji, który w tym roku ustępuje miejsca znanemu antropologowi Arthurowi Keinthowi. — Przemówienie przewodniczącego otwierające Kongres poświęcone było tym razem „obecnemu stanowi teorji Darwina o pochodzeniu człowieka“. Przemówienie to rozesłane zostało za pomocą fal radjowych na całą kulę ziemską.

s s

W sekcji wychowawczej, której przewodniczącą jest księżna Atholl, wielkie zainteresowanie oraz liczne dyskusje wywołał referat samej przewodniczącej o „Współczesnych poglądach na sprawę wychowania“.

Jednym z najciekawszych punktów programu tegorocznego Kongresu był pokaz aparatu telewizyjnego demonstrowanego przez jego konstruktora, majora Bairda, który przesyłał już obrazy drogą fal powietrznych z Anglji do Stanów Zjednoczonych. Pokaz ten, polegający na transmitowaniu radjowem obrazów, przesyłanych z Londynu do Leeds i vice versa, wypadł tak zadawalająco, że rozstrzygnął on w zupełności przyszłość telewizji. Wkrótce nietylko portrety poszczególnych osobistości, ale całe sceny transmitowane mają być przez stacje angielskie w Londynie i w Daventry. Nadto „Columbia Graphophone Company“ sporządziła, demonstrowany również na Kongresie w Leeds, aparat nader prostej konstrukcji, umożliwiający posiadaczom odbiorników radjowych, a także gramofonów, oglądanie równocześnie ze słuchaniem transmisji dźwiękowych — obrazów im towarzyszących. Wynalazek rzeczony polega na nakładaniu na aparat gramofonowy płyty reprodukującej, obok fal dźwiękowych, również i fale świetlne tak, że w niedalekiej przyszłości przez dołączenie dwóch igieł do aparatu, poruszających się po równoległych rowkach na rejestrze będzie się równocześnie widziało i słyszało.

Z DNIA

Po Kongresie

O zamkniętym w niedzielę XV. Kongresie sjonistycznym wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie i obszernie pisać: dzisiaj, bezpośrednio po ukończeniu obrad kongresowych, chcemy tylko w paru słowach zamknąć bilans Kongresu.

Był to kongres ciężki — tak ciężki, jak ciężką jest sytuacja, którą obecnie w Palestynie i w ruchu sjonistycznym przeżywamy. Kongres stał pod znakiem kryzysu gospodarczego w Palestynie i panującego tam bezrobocia. Samo przezwyciężenie kryzysu jest problemem nad wyraz trudnym i skomplikowanym, a przytem nie jest ono żadnym celem ani ideałem naszego ruchu. Nam idzie wszak o dalszą budowę siedziby narodowej, a nie tylko o utrzymanie i uzdrowienie stanu dzisiejszego. Sanacja stanu obecnego jest li tylko przesłanką dla dalszej pracy palestyńskiej, niczem więcej, jak usunięciem zapory na drodze do rozbudowy dzieła palestyńskiego. A oto — samo usunięcie zapory nastręcza tyle trudności.

Kongres spojrzał trzeźwo w oblicze rzeczywistości i wykazał stanowczą wolę zorganizowanych mas sjonistycznych — przezwyciężenia kryzysu i dalszej twórczej pracy około realizacji naszego ideału. Były błędy i niedomagania w naszej dotychczasowej działalności kolonizacyjnej — tego rodzaju usterki są nieuchronne w każdej kolonizacji, operującej nawet autorytetem państwowym i funduszami państwowymi — ale stworzyliśmy ogromne wartości i zdrowy fundament pod dalszą budowę. Wobec sceptycznych głosów, podnoszących się ostatnio z własnych szeregów, dobrze było, że miarodajne czynniki stwierdziły ten zasadniczy fakt głośno z trybuny kongresowej.

Zwycięstwo Weimanna przyjmie świat sjonistyczny z niekłamaną satysfakcją. Jesteśmy przekonani, że nawet opozycja jest z tego zwycięstwa w gruncie rzeczy zadowoloną. O ile idzie o lewicę robotniczą oraz Mizrachi, to okazana grupom tym dobra wola (wciągnięcie do Egzekutywy palestyńskiej Henrietty Szold, a usunięcie z niej, przynajmniej formalnie, van Vrieslanda) pozwoli im napewno współpracować lojalnie z nową Egzekutywą.

Były przykre incydenty. Kongres nie był idyllą. Zakończył się jednak dobrze, mamy Egzekutywę złożoną z wypróbowanych i wybitnych osobistości. Teraz — musi każdy z nas ze wzmożonem poczuciem odpowiedzialności przystąpić do pracy. Hasło Bazylei woła naród żydowski do wielkiego wysiłku. Dzieło palestyńskie rozpoczęte — honor i najżywotniejszy interes żydostwa wymagają największego entuzjazmu i największych ofiar w dalszem jego prowadzeniu. **(b)**

ZE SPORTU

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie ŻKS. „Hagibor". Wybrani zostali: prezes: p. Markowicz Joachim, wiceprezes: p. Markowicz Stefan, sekretarz i skarbnik: Danenhirsch Mojżesz, kierownikami sekcji p. n. pp. Birman Bernard i Derschowitz Lazar.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE JUTRZENKI

dały wyniki: Bieg panów na 400 mtr.: I. przedbieg Dębnicki 54.3, 2-gi Irwid 57.7 (obaj Cracovia), trzeci przedbieg Zwarycz (Wisła) 58.1, Panie na 80 mtr. Freiwaldówna (Makkabi) 11.2, Breierówna (Rozdzień) 10,8 (rekord polski wyrównany). Bieg na 100 mtr. Sonne (Jutrzenka) 12.3, Müller (Katowice 06) 11.5, Straucher (Makkabi) 12, Lebiedzik (Rozdzień) 11.8, aBlcer Wisła 11.7.

Panowie w rzucie kulą: Wątowski (AZS Kraków) 11.53 mtr., Balcer (Wisła) 10.92, Rzut kulą oburącz: poza konkurem Wątowki 20.665 (nowy rekord okręgowy). Panowie na 3.000 mtr.: Motyka (AZS Kr.) 9.35.8, Gałek (Wisła) 9.47.7. Rzut oszczepem pań: Lonka 32.02. Panowie na 200 mtr. w pierwszym półfinale Pitzele (Jutrzenka) 24.9, w drugim półfinale Kupfer (Jutrzenka) 25.3. Panowie w skoku wzwyż: Wiśniewski (Cracovia) 1.63. Sztafeta 4x100: Makkabi 59.2, Jutrzenka Sztafeta szwedzka pnów 400 mtr. 300:200:100 pierwsza Cracovia wc zasie 2, 9, 8, druga Wisła, trzecia Makkabi.

Wiadomości z kraju

Generalna inspekcja sanitarna

Wysiłek p. ministra Składkowskiego w kierunku oczyszczenia i uzdrowotnienia Polski napotyka na takie trudności, że musi się on chwytać coraz to nowych pomysłów dla dopięcia swego celu. Niedawno wydał w tej sprawie okólnik do wszystkich wojewodów, zawierający minimalny program w tej dziedzinie, obecnie czynione są przygotowania do dalszej konsekwentnej akcji. Dowiadujemy się bowiem, że w dn. 2 października br. wyrusza na tereny wszystkich województw nie wyłączając Warszawy, 17 wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia gruntownej inspekcji sanitarnej. Inspekcja potrwa tydzień. W ciągu tego czasu każdy z urzędników będzie miał za zadanie przeprowadzenie lustracji w odnośnem mieście wojewódzkiem, w dwóch miastach powiatowych, trzech miasteczkach i czterech wsiach.

Przeprowadzający inspekcję urzędnik ma dążyć do wyrobienia sobie należytej opinji o ogólnym stanie sanitarnym zwiedzanej miejscowości, wnikając w najdrobniejsze szczegóły gospodarki samorządowej. Nie ujdą więc bacznej uwagi pp. inspektów źle utrzymane place i ulice, brudne domy, podwórza i klatki schodowe, niechlujne ubikacje, wadliwe śmietniki itp.

Sporządzone przez inspektorów sprawozdanie posłuży p. ministrowi do dalszej akcji i nowych zarządzeń. W każdym bądź razie równo w miesiąc później, dn. 2 listopada nastąpi nowa inspekcja, która w analogiczny sposób będzie przeprowadzona.

Komitet doraźnej pomocy sanitarnej

Komitet narodowy doraźnej pomocy lekarskiej ma powstać obecnie w Polsce. Jednym z zasadniczych zadań komitetu będzie współdziałanie w tworzeniu lokalnych stacyj ratunkowych i usprawnienie pomocy lekarskiej zwłaszcza w nagłych wypadkach na terenie całej Polski. W skład tego Komitetu Narodowego wejdą wszystkie, istniejące na terenie państwa instytucje pomocy lekarskiej, izby lekarskie, związek miast polskich, rada zjazdów sejmikowych, zakład ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, Służba Samarytańska, Kasy chorych, Czerwony Krzyż, towarzystwo przeciwgazowe, związki straży ogniowej i td. Onegdaj odbyło się w Warszawie pierwsze organizacyjne zebranie komitetu. Komitet organizuje ministerstwo spraw wewnętrznych.

Niesłychany napad w biały dzień

Z Warszawy donoszą: Onegdaj wydarzył się niesłychany napad w biały dzień, który wywołał żywe poruszenie w całem mieście. Oto w południe do mieszkania Jana Siemporowskiego, wpadło dziesięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery, bez słowa rzucili się na właściciela mieszkania, bijąc go kolbami rewolwerów. W obronie napadniętego stanęła jego żona Eugenja i kuzynka Małecka. Przystąpienie kobiet do walki dało napadającym asumpt do demolowania mieszkania. Demolowanie trwało około godziny, tak, że wkrótce z całego urządzenia pozostał jedynie stos gruzów. Nieludzkie krzyki i wrzaski spowodowały sąsiadów do wezwania policji i pogotowia. Przechodzący podówczas policjant z posterunku kolejowego wpadł do mieszkania, lecz w tym momencie napastnicy skierowali ku niemu kilkanaście luf rewolwerowych i pod grozą strzelania, kazali mu przypatrywać się bezczynnie dalszemu demolowaniu mieszkania. Następnie pod grozą rewolwerów wyszli z mieszkania. Wezwana karetka pogotowia przybyła i opatrzyła Stemporowskiego i obie pobite kobiety. W momencie jednak kiedy posterunkowy zaczął odbierać od elkarza pogotowia raport ogłędzin, bandyci wpadli ponownie do mieszkania i wyrwali policjantowi papier z ręki, poczem zbiegli. Po upływie godziny właściciel mieszkania z powodu pobicia zemdlał. Ponownie wezwano pogotowie ratunkowe i znowu powtórzyła się ta sama historja. Napastnicy, którzy obstawili mieszkanie, ponownie nie pozwolili lekarzowi wystawić świadectwa. Stan oblężenia trwał do późnego wieczora. Dopiero gdy napastnicy wycofali się z przed mieszkania, zdołano zawiadomić policję. Przyczyna tego dziwnego krwawego zajścia nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo jakichś porachunków politycznych.

P. FILIPOWICZ POSŁEM POLSKIM W BRUKSELI. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację byłego posła polskiego w Helsingforsie, p. Tytusa Filipowicza, na stanowisko posła polskiego w Brukseli.

POGRZEB RABINA W GRODZISKU. W ub. niedzielę odbył się w Grodzisku pogrzeb tragicznie zmarłego rabina Malinickiego.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU DYREKTORA RZEŹNI MIEJSKIEJ. Jako pośrednie następstwo afery Józefa Nowaka, nastąpiło, na polecenie komisarza rządu Strzeleckiego i wojewody Borkowskiego, zawieszenie w urzędowaniu dyrektora rzeźni lwowskiej, Adama Krzyształowicza. Bezpośrednią przyczyną decyzji był protokół zeznań świadków, złożonych w urzędzie walki z lichwą, które twierdziły, że dyrektor Krzyształowicz brał łapówki. Skoro w rzeźni rozeszła się wiadomość, że został on zawieszony, zgłosili się w urzędzie śledczym dwaj świadkowie rzeźnicy, którzy oświadczyli, że poprzednie zeznania złożyli fałszywie z powodu obawy przed wszechmocą dyrektora rzeźni. Zawieszenie w urzędowaniu jednego z największych potentatów magistratu lwowskiego wywarło w mieście ogromne wrażenie i komentowane jest jako pierwszy krok komisarjatu rządowego w walce z nadużyciami.

KTO WYGRAŁ GŁÓWNY LOS LOTERJI PAŃSTWOWEJ? Główny los loterji państwowej w sumie 200.000 zł, wygrał Nr. 96042. Bilet loteryjny, na który padła główna wygrana, przydzielony był kolekturze w Warszawie, skąd powędrował na Pomorze, gdzie kupili go pp. Kucharski, robotnik fabryczny w Starogardzie, Roik nauczyciel w Chełmży, Cezar, obywatelka ziemska w Morawicy i Łuczak, st. kontroler celny w Oleśnicy pod Kartuzami. Każda z powyżej wymienionych osób, będąca w posiadaniu ćwiartki losu, otrzymuje po 50.000 zł.

KOLOSALNE SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ POWÓDŹ W POWIECIE NOWOSĄDECKIM. (kap) Klęska powodzi, która ostatnio nawiedziła wsch. Małopolskę, wyrządziła również w powiecie nowosądeckim szkody idące w setki tysięcy złotych. Szczególnie dała się we znaki rzeka Poprad, która zerwała prawie wszystkie znajdujące się na niej mosty. Poziom Popradu, wynoszący normalnie 60 cm. podniósł się do 4.10 m. Tak znacznego wylewu tej rzeki nie zanotowano już od r. 1819. Również wylała rzeka Dunajec i wszystkie potoki górskie. Ogółem zostały zerwane, wzgl. mocno uszkodzone 22 mosty. Prawie wszystkie gościńce i drogi w powiecie zostały poważnie uszkodzone. Szczególnie ucierpiała droga z Muszyna do Jastrzębik. Na szczęście ziobry zostały już ukończone, gdyż w przeciwnym razie spłynąłby cały plon.

WIELKI POŻAR W JORDANOWIE. Z Jordanowa piszą nam: W sobotę o godz. 7'30 wieczór powstał od porzuconego niedopałka przy omłotach zboża wielki pożar, którego pastwą w samym rynku padło 6 stodół pełnych słomy i zboża. Tylko umiejętnemu kierownictwu straży pożarnej należy zawdzięczyć, że połowa miasta nie poszła z dymem. Na miejsce przybyły straże pożarne z Osielca, Makowa i Suchej. Szkody znaczne, gdyż zabudowania były niedostatecznie ubezpieczone.

KRWAWA KATASTROFA SAMOCHODOWA WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie w ul. Zyblikiewicza samochód, którym jechał Fryd. Hopen wraz z 3 paniami dostał się między dwa wozy tramwajowe, skutkiem czego samochód został zdruzgotany, a pasażerowie ciężko ranni.

ZABIŁ SIĘ Z POWODU ŚMIERCI MATKI. W Warszawie wydarzył się wypadek niezwykłego samobójstwa. Popełnił je 20-letni robotnik Józef Szyszko. Padł on ofiarą niezwykle gorącej miłości do matki. Matka jego przed kilku dniami zmarła. Od tego czasu Szyszkę ogarnęła zupełna depresja. Onegdaj rzucił się z drugiego piętra i poniósł śmierć.

— CZYJ ZEGAREK I PAPIEROSNICA? W tut. Wydziale Śledczym pod „Telegrafem" znajduje się zakwestjonowany i złoty zegarek męski kryty ze złotym łańcuszkiem i papierośnica srebrna ze złotym monogramem „D. P.". Właściciel może się zgłosić w godzinach urzędowych od 10 do 13.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe przepisy o odpowiedzialności Skarbu za przesyłki pocztowe

Z dniem 8 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rz. z dnia 26. sierpnia 1927 o odpowiedzialności Skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym, które to rozporządzenie uchyla dawniejsze przepisy w tym względzie z r. 1919 względnie 1924. Z rozporządzenia tego podajemy niektóre ważniejsze przepisy.

Tak więc za poleconą przesyłkę listową wypłaca się bez względu na jej istotną wartość odszkodowanie równające się 50-krotnej należytości za polecenie (a więc zwyczajnie 15 zł.).

W razie zaginięcia listów wartościowych lub paczek z podaną wartością wypłaca się tytułem odszkodowania zwyczajną wartość przesyłki. Odszkodowanie nie może być jednak wyższe, niż wartość podana przez nadawcę na przesyłce.

Za zaginione paczki bez podanej wartości wypłaca się zwyczajną ich wartość, co najwyżej jednak tyle, ile wynosi iloczyn 5-krotnej najniższej taryfowej opłaty od wagi paczki jedno kilogramowej i wagi paczki wyrażonej w kilogramach.

Przy przesyłkach pocztowych za pobraniem Skarb państwa odpowiada 1) za samą przesyłkę tak jak za przesyłkę tego samego rodzaju bez pobrania,

2) w razie wydania przesyłki odbiorcy bez ściągnięcia kwoty pobrania, za rzeczywistą szkodę, jednakże najwyżej do wysokości pobrania. Skarb państwa nie odpowiada za szkody spowodowane opóźnionem doręczeniem przesyłek pocztowych.

Za telegramy odpowiada Skarb tylko do wysokości pobranej za telegram opłaty.

Odszkodowania żądać należy na poczcie najpóźniej w ciągu 6 miesięcy po nadaniu przesyłki. W razie odmowy przysługuje poszkodowanemu prawo dochodzenia roszczenia w ciągu 6 miesięcy od dnia doręczenia odnośnej decyzji dyrekcji poczt i telegrafów.

—o§o—

Banki rozwojowe upadają

„Moment" donosi, że instytucje bankowe, stworzone przez „Rozwój" dla popierania akcji bojkotowej i wypierania Żydów z handlu i drobnego przemysłu, upadają. Niedawno zarządziło ministerstwo skarbu — jak wiadomo — likwidację Banku Narodowego utworzonego przez warszawski oddział „Rozwoju", na którego czele stoi poseł Dymowski. Likwidacja nastąpiła po ujawnieniu szeregu nadużyć. W Łodzi zlikwidowano również na skutek zarządzenia ministerstwa skarbu i także z powodu ujawnionych nadużyć, Bank Rzemieślniczy, utworzony przez „Rozwój". Jeszcze poprzednio zlikwidowano Bank Związku Kooperatyw w Warszawie, na którego czele stał poseł Popiel, o którego „działalności" wiele mówiono w czasie procesu gen. Żymierskiego.

„Moment" zaznacza, że dla wszystkich znawców życia gospodarczego było zagadką, w jaki sposób banki „Rozwój" mogły tak długo istnieć. Bank nie może być wszak instrumentem polityki partyjnej, nie może popierać szowinistycznych celów i służyć jako środek do wprowadzenia destrukcji w dziedzinę handlu i przemysłu Życie gospodarcze posiada swe żelazne prawidła, a ten, który występuje przeciwko tym prawidłom, musi upaść. Nieco światła na zagadkę stosunkowo długotrwałego istnienia banków rozwojowych rzucił proces gen. Żymierskiego, który stwierdził że banki rozwojowe zdołały się utrzymać wyłącznie dzięki gospodarczemu antysemityzmowi i systemowi polegającemu na tem, że za cenę koncesyj państwowych zyskiwano poparcie politycznych stronnictw prawicy.

—o—

ROZPORZĄDZENIE O ZAPOBIEGANIU CHOROBOM ZAWODOWYM. W dzienniku Ust. Rz. P. Nr. 78 ogłoszone zostało rozporządzenie o zapobieganiu chorobom zawodowym. Rozporządzenie to upoważnia ministrów do wydawania przepisów sanitarno- hygienicznych celem zwalczania chorób zawodowych a w szczególności do zakazywania użycia do pracy pewnych szkodliwych surowców, maszyn itd. W drodze rozporządzenia wymienione będą choroby zawodowe, które podlegać będą obowiązkowi zgłaszania ich.

PRZYMUSOWE WYCOFYWANIE LUDNOŚCI Z ZAGROŻONYCH OBSZARÓW. Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 26 sierpnia br. przysługiwać będzie władzom państwowym prawo przymusowego wycofania mienia osób prywatnych z zagrożonych obszarów a to w czasie wojny, w razie ogłoszenia mobilizacji lub gdy tego wymaga interes obrony państwa. Przymusowemu wycofaniu podlega również ludność, jednak tylko z miejscowości, objętych bezpośredniemi działaniami wojennemi. Władze mogą zarządzić zniszczenie mienia, jeżeli wywiezienie jego okaże się niemożliwe a mienie to mogłoby być wyzyskane przez nieprzyjaciela dla celów wojennych. Za zniszczenie mienia w tym wypadku obowiązane jest państwo wypłacić odszkodowanie.

UNORMOWANIE PRZEMIAŁU ŻYTA. Z dniem 8 października br. wchodzi w życie zakaz przemiału żyta nam akę poniżej 65 proc. wymiału. Używanie mąki żytniej o niższym wymiale w zakładach przemysłowych jest zakazane. Celem umożliwienia kontroli nad wykonaniem tego zakazu mają władze administracyjne prawo wstępu do lokali przemysłowych i handlowych oraz prawo żądania wyjaśnień ew. na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE W SPRAWIE PAŃSTW. INSTYT. EKSPORTOWEGO. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowane już zostało rozporządzenie wykonawcze p. ministra przemysłu i handlu, dotyczące organizacji prawnej Państwowego Instytutu eksportowego — w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 29. sierpnia br. Rozporządzenie wykonawcze ma być ogłoszone w dniach najbliższych.

POLSKA BĘDZIE MIAŁA W TYM ROKU NAJLEPSZY CHMIEL. Według sprawozdań właścicieli największych plantacji chmielu przez cały czas wegetacji nasze plantacje chmielu nie nawiedzone zostały przez pasorzyty lub jakiekolwiek szkodniki, podczas gdy zarówno w Czechosłowacji, jak i w Niemczech i Jugosławji pokazały się tu i ówdzie najrozmaitsze objawy chorób, które wpływają ujemnie na ilość i jakość tegorocznego zbioru. Wobec tego najlepszego produktu spodziewać się może w r. b. Polska. Ceny jednakże w sierpniu nie uległy zwyżce, gdyż wskutek niepogody w czerwcu i w lipcu browarom zostały znaczne zapasy.

—

W dwudziestym ósmym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. Nr.: 44704. **Po 3.000 zł.** Nr.: 26159, 35578. **Po 2.000 zł.** Nr.: 119, 53868 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 73277, 102837. **Po 1.000 zł.** Nr.: 3252, 13663, 26562, 32835, 38060 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 55457 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 56126, 65781, 68164, 72073, 85569, 100238. **Po 600 zł.** Nr.: 3030, 31197, 41445, 45616, 50319, 64783, 73871, 78799, 96119, 97146, 99332. **Po 500 zł.** Nr.: 5231, 20927, 21385, 27024, 27025, 31921, 32208, 41315, 43509, 50445, 50475, 54162, 55048, 59459, 76180, 77403, 79412, 79680, 89593, 98658, 102144, 104203. **Po 400 zł.** Nr.: 7405, 12858, 14326, 15573, 18401, 19401, 19505, 20034, 21490, 21808, 24394, 24691, 24984, 26089, 30686, 31631, 32583, 32641, 33626, 34646, 35128, 41916, 44651, 45123, 45778, 47281, 48428, 49178, 49425, 53992, 54590, 55449, 56411, 58675, 60250, 64581, 66861, 67164, 69557, 69820, 72460, 72981, 82960, 83267, 84045, 90847, 91195, 91990, 93494, 93823, 94511, 95416, 96371, 98268, 101615, 102822.

Ponadto 170 wygranych po 300 złotych i 1130 wygranych po 250 zł.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

21 Ciąg dalszy.

Szybko opuścił jej mieszkanie. Miał wrażenie, że unosi ze sobą skarb, który dostał mu się przez pomyłkę — pełen jest radości zarazem boi się, może ktoś zauważy pomyłkę...

Ale u Dauda zaszła inna pomyłka, o której nie wiedział.. Nie miał spokoju, jak myślał.. Nawet na krótki czas Chaja- Sara nie udzieliła mu spokoju duszy... Przeciwnie: od tego czasu serce jego podobne było do małego stawu, którego powierzchnia ciągle się burzy; skosztował kropelkę z tego, za czem tęsknił od lat wielu, całą swa istotą odczuł smak życia, którego dotąd nie zaznał..

Tymczasem wszyscy w domu zauważyli, że Daud zaleca się do Chaji- Sary: jego matka, żona, nawet Lejzor- Jankiel. Między kobietami wybuchały często swary sąsiedzkie — a z końcem roku Lejzor- Jankiel wyprowadził się z tego domu. Daud zaczął znowu spędzać wieczory na dachu swego domu i chwytał ulotne spojrzenia Ormianki, która codziennie całemi godzinami zwracała na siebie jego uwagę. Siedziała zawsze przy okienku z robotą w ręku, a samo nawet okienko to, wraz z ramą i kratą — dzięki ładnej główce, która zawsze w niem widniała — podobne było do istoty żywej, myślącej, wabiącej. Chwilami czuł Daud, że wartoby pójść tam kiedyś, kiedy jej niema w domu, i pocałować choćby tylko kamienną ramę okna, żelazną kratę i tę jasną firankę — to także ulżyłoby mu trochę...

Albo siedział na swem miejscu na dachu, przy stoliku, patrzył całemi godzinami na pannę Reginę i prześladował wzrokiem ruchy jej ciała, kiedy chodziła po dachu i zbierała bieliznę — i wtedy zdawało się Daudowi, jakby zeszedł do niej, ukradł u niej szybko kilka pocałunków — jak ktoś, kto ukradkiem połyka swe jedzenie — i wrócił do

Ale Daud ani razu tego nie zrobił... bo brakło mu odwagi... Pamiętał, co mu się raz zdarzyło, kiedy się zbliżył do Chaji- Sary — siły go nagle opuściły... Wprawdzie budował sobie liczne mosty do dachów swych sąsiadek, z początku przez grzeczny ukłon na oddalenie, z przyjaźni i ze względu na stosunek sąsiedzki — z czasem zaś doszło do tego, że podawał sąsiadkom poprzez wcale wysokie ogrodzenie szklankę piwa lub koniaku i talerz ze smacznemi zakąskami — ale nic więcej..

Tak wędrował Daud wieczorami po dachach, wspinał się z braku lepszego zajęcia z jednego domu na drugi, poprzez ściany, odgraniczające jeden budynek od drugiego, a pod nogami jego widniała przepaść, głęboka na kilka metrów Dziwił się sam tej odwadze że nie boi się wcale niebezpieczeństwa, on, który z natury był tchórzem... Chwilami oglądał siebie samego i widział, jak jego nowy kaftan jest zakurzony i obielony od wapna, jak ręce jego są brudne i szorstkie — wstydził się wówczas, że wygląda, jak swawolny chłopiec i naigrawał się ze siebie samego: „Hi... hi... Daud, powędrowałeś między te dachy... Bóg strzerze cię, ale jeżeli djabeł zechce, możesz się razu pewnego znaleźć pogruchotany z roztrzaskaną czaszką w jednem z tych ciemnych podwórzy, na dole... wcale nie jest wykluczone — dalibóg, hi... hi..."

Czasami znów siedzi całemi godzinami na swym dachu, głęboko zastanawia się nad kolejami swego losu i bije się z własnemi myślami: To serce, które stało się tak „swawolne", co dzieje się w niem?... Przecież teraz widzi, że ono nie daje mu nigdy spokoju — daje się wlec zmysłom, ciągnie go do każdej, na którą wzrok jego padnie.. Jakby to serce przemieniło się w jakąś bezgraniczną materję, która czepia się wszystkiego, co napotka po drodze. Tak, naprzykład lgnie to serce do każdej ładnej kobiety, która przechodzi przez rynek obok jego sklepu... Oto widzi, że serce zepsuło się, maszyna zepsuła się... nie funkcjonuje. jak zwykle...

Czy to jest możliwe? Aby serce jego nie przywiązało się do jednej! Prawda, on miał zawsze oko otwarte i czatujące na wszystkie strony... ale on myślał, że to dlatego, iż natrafił na żonę, której nie kocha. Ale teraz, kiedy szuka miejsca, gdzie mógłby żyć spokojnie, widzi, że takiego miejsca nie znajdzie. Niema spokoju.. niema nasycenia... żle..

Ciąg dalszy nastąpi.

Co uchwalił Kongres Sjonistyczny?

Budżet Organizacji sjońskiej

Kongres przyjął rezolucje komisji finansowo-politycznej w następującem brzmieniu:

UTWORZENIE KOMISJI POŻYCZKOWEJ.

1) Komisja pożyczkowa składa się z 8 osób. Skład komisji tej, przedłożony przez komisję finansowo- polityczną kongresu, jest następujący: p. Feiwel, W. Jacobson, Najditsch, Rufeisen, Złatopolski, Bernhardt, sen. Rotenstreich i Stricker.

2) Kongres upoważnia egzekutywę do prowadzenia rokowań w sprawie uzyskania długoterminowych kredytów na produktywne prace odbudowy oraz zawierania umów na warunkach uznanych za odpowiednie. Co do sposobu zastosowania tych środków pieniężnych i zmian budżetu, jakie się okażą koniecznemi, egzekutywa przedłoży odpowiednie wnioski Komitetowi Wykonawczemu, który ma być w tym celu zwołany.

POLITYKA FINANSOWA.

3) Kongres stwierdza, że polityka finansowa organizacji sjonistycznej winna się opierać na następujących fundamentalnych podstawach: a) wydatki, wyznaczane na pewien okres roku, winny być utrzymane ściśle w granicach przewidzianych wpływów według oględnego oszacowania. b) należy wytrwale dążyć do tego, aby wciąż większa część budżetu była obracana na cele produktywne a zwłaszcza na kolonizację rolną. c) należyta staranność przy zakończeniu i konsolidacji rozpoczętych już prac. 4) Kongres oświadcza, że ustalone przez niego pozycje budżetowe winny być uważane za maksimum i nie mogą być przekroczone. Pozycje te mogą być przez egzekutywę w razie konieczności odpowiednio zredukowane, na co wymagane jest zatwierdzenie ze strony Komitetu Wykonawczego. Wyznaczone pozycje budżetowe nie mogą jednak być uważane jako stałe sumy, które mają być całkowicie wydane. Do tego nie może się zobowiązać ani egzekutywa, ani żaden z jej członków. Egzekutywa jest jednak uprawniona w ramach głównych pozycji do zredukowania poszczególnych pozycji proporcjonalnie do ogólnego zmniejszenia całego budżetu.

5) Kongres oświadcza, że zakazane są zbiórki poszczególnych funduszów przez jakiekolwiek grupy sjonistyczne lub związki, reprezentowane na kongresie, na rzecz insktytucyj, których potrzeby zostały uwzględnione w budżecie. Wyjątek może być zrobiony jedynie dla zbiórek funduszów, które są przeprowadzane już oddawna, oraz w tych wypadkach, gdy egzekutywa wyraźnie zezwala na te zbiórki, po uzyskaniu pewności, że zbiórki te nie przyniosą szkody działalności głównych funduszów sjonistycznych.

Przeciwko uchwale egzekutywy w podobnych wypadkach zainteresowana grupa ma prawo apelowania do Komitetu Wykonawczego.

URZĄD GŁÓWNEGO KONTROLERA.

6) a) Kongres postanawia powołać do życia urząd głównego kontrolera celem przeprowadzenia kontroli nad wpływami i wydatkami wszystkich instytucyj sjonistycznych, względnie zależnych od organizacji sjon.

b) Celem tej kontroli jest: 1) uzyskanie gwarancji co do zadawalającej i celowej gospodarki. 2) uzyskanie pewności co do wykonania uchwał sjonistycznych i zachowania linji wytycznych we wszystkich gałęziach organizacji. 3) zapewnienie pomyślnej i nie krzyżującej się współpracy poszczególnych oddziałów i instytucyj. 4) ujednostajnienie, uproszczenie i potanienie całego aparatu organizacyjnego. c) Kontroler generalny sam opracowuje swój plan pracy. d) Wszystkie urzędy i kierownictwa obowiązane są udzielać kontrolerowi generalnemu potrzebnych informacyj o swojej działalności i umożliwić mu swobodny dostęp do wszystkich biur.

Kontroler generalny obowiązany jest co miesiąc przedstawić egzekutywie i prezesowi Komitetu Wykonawczego sprawozdanie ze swojej działalności z załączeniem specjalnych raportów o przeprowadzonych rewizjach. Sprawozdanie to winno również zawierać wnioski, jakie kontroler generalny uzna za konieczne przeprowadzić.

f) Kontroler generalny jest obierany przez Kongres, względnie przez Komitet Wykonawczy na czas okresu kongresowego.

g) Odwołanie kontrolera generalnego przed upływem terminu jego urzędowania może nastąpić jedynie na mocy uchwały Komitetu Wykonawczego powziętej większości 2/3 głosów.

h) Kontrolerowi generalnemu nie wolno obejmować jakiegokolwiek stanowiska (nawet honorowego) w żadnej rganizacji, która podlega zakresowi jego kompetencji. Nie wolno mu też, przyjmować żadnego mandatu w charakterze delegata jakiegobądź rodzaju.

f) Kontroler generalny ma prawo przedkładania egzekutywie wniosków o zwolnieniu pewnych urzędników lub zamknięciu pewnych biur. W razie odrzucenia jego wniosków przez egzekutywę kontroler generalny ma prawo apelować do Komitetu Wykonawczego.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przyjęcie wyboru nowej Egzekutywy przez Kongres

Posiedzenie Kongresu, na którem przedłożono skład przyszłej Egzekutywy, nie było pozbawionem silnych incydentów. Po oświadczeniu Weizmanna, że nowa Egzekutywa nie jest zwrócona przeciwko robotnikom palestyńskim wstał dyrektor Keren Kajemeth, Usyszkin, blady i zdenerwowany i poprosił o głos. Przewodniczący Motzkin odmówił udzielenia Usyszkinowi głosu, oświadczając, że nie dopuści do żadnej debaty nad oświadczeniem prezydenta Weizmanna. Na sali wybuchło wzburzenie, a wkońcu przewodniczący otwiera dyskusję nad oświadczeniem Egzekutywy. Usyszkin zabiera głos i apeluje do Kongresu, by nie pozwolił, aby nowi ludzie rujnowali zdrowe instytucje. Wskazuje on wyraźnie na adwokata Sachera, który dąży do zmiany w statucie Keren Kajemeth. Usyszkin kończy okrzykiem: „Sjoniści, ratujcie Keren Kajemeth!". Delegaci urządzają Usyszkinowi owację.

Rabin **Berlin** (Mizrachi) popiera żądanie Usyszkina i oświadcza z ironją, że Weizmann miał przygotowane w kieszeni dwa oświadczenia, kiedy przedstawiał nową Egzekutywę, jedno dla Mizrachi drugie dla lewicy. Ponieważ rokowania z Mizrachi nie przyniosły żadnego rezultatu, złożył oświadczenie przygotowane dla robotników.

Poseł **Grünbaum** atakuje członka Egzekutywy Sachera, nazywając go nieznanym, małym Mussolinim, który stawia żądania Kongresowi. Następnie zabierają głos przedstawiciele Poale Sjonu i Hitachdutu.

W związku z utworzeniem nowej Egzekutywy warto podać następujące szczegóły: W skład Egzekutywy palestyńskiej wejdzie adwokat Sacher, p. Henrietta Szold i pułkownik Kish. Jak wiadomo, miał wejść również jako członek Egzekutywy palestyńskiej Van Vriesland, przeciwko któremu wystąpili z ostrymi zarzutami mizrachiści. Prawdopodobnie atoli Van Vriesland obejmie tekę skarbnika w nowej Egzekutywie. Mimo, że Van Vriesland nie znalazł się w składzie nowej Egzekutywy, Mizrachi głosowała przeciwko nowej Egzekutywie. Pewną koncesję wobec lewicy stanowi wciągnięcie pani Szold do Egzekutywy. P. Szold znana jest ze swej głębokiej sympatji dla chaluców i organizacji robotniczej. Obecna Egzekutywa nie jest zwrócona w żadnym razie przeciw robotnikom mimo, że przedstawiciele „Histadrut Haowdim" nie znajdują się w jej składzie. Rezolucje, przyjęte na Kongresie podkreślają uprzywilejowane stanowisko chalucim w pracy palestyńskiej, — zasada, którą uznają wszyscy sjoniści bez wyjątku. A obecność pani Szold w Egzekutywie stanowi gwarancję, że zasada ta zostanie całkowicie przeprowadzona. Równocześnie atoli stanowi nowa Egzekutywa rękojmię, iż nie przekroczy w praktycznej pracy dyrektyw Kongresu. Wszyscy jej członkowie wolni są od jakiegokolwiek nacisku ze strony poszczególnych ugrupowań.

Nowy członek Egzekutywy sjońskiej adw. Sacher

Adwokat Sacher, który obecnie wchodzi w skład Egzekutywy sjońskiej, jest Żydem angielskim i pochodzi z Liverpoolu. Jest on dawnym sjonistą, a w czasie wojny pomógł wiele w pracach, związanych z deklaracją Balfoura. W r. 1920 udał się do Palestyny i tu się osiedlił, zyskując sławę najlepszego adwokata w Palestynie. W Palestynie nauczył się języka hebrajskiego. W sferach rządu palestyńskiego jest Sacher uważany za wybitną osobistość. Jego klientelę stanowi m. in. Organizacja sjonistyczna, a nawet Najwyższa Rada Mahometańska. Adw. Sacher jest wybitnym fachowcem w sprawach gospodarczych. Ogólnie przypuszcza się, że jego działalność przyniesie wiele korzyści pracy sjonistycznej. Adwokat Sacher porzuca swą kancelarję adwokacką, poświęcając się wyłącznie pracy w Egzekutywie.

Jest on największym ofiarodawcą na Keren Hajessod w Palestynie. Do osoby i działalności Sachera przywiązuje się wielkie nadzieje.

Stefan Wise

Stefan Wise, który, jak wiadomo, opuścił Kongres sjonistyczny w związku z konfliktem między nim a prof. Weizmannem, wystosował do prezydenta organizacji sjonistycznej w Ameryce, p. Louis Lipskiego telegram, w którym oświadcza, że **incydent na Kongresie nie ma nic wspólnego z jego dalszą działalnością dla sjonizmu, wiernością wobec ruchu i dyscypliną wobec organizacji, której pozostanie lojalnym członkiem.**

—o—

Sjonizm w rodzinie Balfoura

Jak wiadomo, wśród wielu gości bawiących na kongresie sjonistycznym znajdowała się również siostrzenica lorda Balfoura a kuzynka lorda Roberta Ce z panią Dagdel, w towarzystwie lady Samuel. Korespondent lwowskiego „Morgenu" odbył rozmowę z panią Dagdel. Praca kongresu podobała się jej bardzo. Dyskusja była prowadzona — zdaniem jej — z większym temperamentem i z bardziej wewnętrznem przekonaniem, niż np. obrady Ligi Narodów w Genewie, do której pani Dagdel należy, jako członkini delegacji angielskiej. Była ona również w Palestynie, która wywarła na niej silne wrażenie. Na pytanie, jak doszła do sjonizmu, odpowiedziała p. Dagdel:

„Pochodzę wszak z rodziny, w której wszyscy są zwolennikami sjonizmu. Już we wczesnej młodości opowiadał mi mój stryj, lord Balfour o wielkim cudzie, który rozgrywa się obecnie na bliskim Wschodzie. Zapoznał mnie z ruchem sjonistycznym i wszczepił w mą duszę miłość do narodu żydowskiego. **Tak, mój stryj marzy zawsze o tem, by naród żydowski mógł znów żyć szczęśliwie w swej własnej siedzibie.** Interesuję się wszystkiem, co dzieje się ze Żydami, a ilekroć słyszę o prześladowaniach,, które Żydzi w różnych krajach muszą znosić, odczuwam ból. Dziwię się często, jak to było możliwem, że żydostwo mimo wielkich prześladowań przez inne narody, wydało przecież tak wielkich ludzi, by tylko uwzględnić czasy nowoezesne, jak Freud, Bergson, Einstein, Ehrlich i inni.

Wkońcu oświadczyła miss Dagdel, że posiada miłe wspomnienia z Warszawy, gdzie brała udział w kongresie towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów i dzięki pomocy senatora Ringla poznała życie żydowskie w Warszawie. Nie jest wykluczonem, że ponownie przyjedzie do Warszawy.

Wesoły kącik

DOBRZE ZROZUMIAŁ.

Nauczyciel nauk przyrodniczych opowiada uczniom o małpach, wspomina też o teorji Darwina, wreszcie pyta:

— No, powiedzcie mi teraz chłopcy, jakie zwierzę jest najbliższe człowieka?

Uważnie słuchający Emilek zrywa się ze swego miejsca:

— Pchła, panie profesorze!

POZNAŁ PO PŁASZCZU.

Dwaj panowie siedzą w kawiarni przy sąsiadujących z sobą stolikach.

— Przepraszam, ale zdaje mi się, że spotkaliśmy się już tutaj przed kilku dniami.

— Nie przypominam sobie.

— Ale ja sobie przypominam; poznaję pana po płaszczu.

— Niemożliwe. Wtedy jeszcze nie nosiłem płaszcza.

— Za to ja go nosiłem.

MAŁA STACJA!

— Radjo, to jednak nadzwyczajny wynalazek. Wczoraj słyszałem Toskę.

— Ach takich małych stacyj ja wcale nie szukam. Słucham tylko — Paryż i Londyn.

Czyn Schwarzbarta w oświetleniu wybitnych Francuzów

Ciekawa ankieta „Ligi dla obrony praw człowieka“ o czynie Schwarzbarta. — Co mówią wybitni pisarze, uczeni i działacze obozu radykalnego w Palestynie.

Donosiliśmy już, że francuska „Liga dla obrony praw człowieka“ poświęciła swój ostatni biuletyn sprawie odpowiedzialności Petlury za pogromy żydowskie na Ukrainie w związku z czynem Schwarzbarta. „Liga obrony praw człowieka“ nie zadowoliła się ogłoszeniem artykułów i dokumentów o pogromach żydowskich, lecz zwróciła się z listami do szeregu wybitnych francuskich działaczy, pisarzy i uczonych, prosząc o wyrażenie ich zdania o ogłoszonych materjałach, dotyczących pogromów ukraińskich. Szereg wybitnych osobistości odpowiedziało na ankietę, rozpisaną przez wyżej wymienioną ligę. Poniżej przytaczamy niektóre z wyrażonych poglądów.

Jednym z pierwszych, który zabrał głos w sprawie Schwarzbarta, był wielki pisarz francuski **Romain Rolland**: „Straszne pogromy na Ukrainie — pisze autor „Jana Krzysztofa“ — rezultat „zwierzęcia w człowieku“, uwolnionego z łańcucha przez wojnę w latach 1914—1918 i rozszalałej nienawiści rasowej — wystarczają do odebrania narodowi ukraińskiemu prawa do niezawisłości, jeśli naród ukraiński oficjalnie nie potępi tych wypadków i nie ukaże winnych tych pogromów. Zbrodnia ta nietylko zabiła tysiące niewinnych ofiar, lecz także samą Ukrainę, a Ukraina musi ją potępić. Oczekuję tego od narodu ukraińskiego“.

Z niezwykłą ostrożnością wypowiada się o tej sprawie popularny obecnie francuski autor **Wiktor Margueritte**: „Petlura i jego kozacy, to hańba jedna z hańb, (nie obrażajmy nikogo) rasy ludzkiej“.

Podobną ocenę Petlury daje również działacz i pisarz **Ferdynand Herold**: „Każdy uczciwy człowiek odczuwa bojaźń przed pogromami i piętnuje rząd, który na nie pozwala. Petlura atoli nietylko znosił pogromy, lecz także cieszył się z zabójstw, popełnianych na niewinnych ludziach. Nie można wypowiedzieć nazwiska tego atamana bandy morderców bez uczucia największej pogardy“.

Znany ekonomista **Charles Gide** powiada, że całą ankietę uważa „za zbyteczną i prawie obrażającą“. Któż z członków „Ligi dla praw człowieka“ może inaczej oceniać pogromy, jak tylko jako akt zdziczenia. A czyż trzeba szukać motywów, by uzasadnić tego rodzaju stosunek. Punkt ciężkości kwestji spoczywa przeto nie w ogólnej ocenie pogromów, lecz w stosunku do czynu Schwarzbarta. Czy istnieje usprawiedliwienie tego jednego czynu? Jak należy oceniać zamordowanie Petlury? Prawie wszyscy, którzy odpowiadali na to pytanie, usprawiedliwiają Schwarzbarta Charles Gide porównuje pogromczyków ze zwykłymi bandytami. „Atoli nie oznacza to — powiada twórca światowego ruchu kooperatywnego. — że można ich mordować bezkarnie“.

Znany historyk **prof. Aulard** pisze: „Jeśli chodzi o mordercę Petlury, to zbrodnia jego jest słabą w stosunku do zbrodni dokonanych na rozkaz Petlury.

Inaczej motywuje swój pogląd profesor medycyny **Charles Richet**: „Nikt nie ma prawa sam karać. Jest rzeczą konieczną, by oskarżony mógł się bronić. Prawo lynchu jest oznaką zdziczenia, albowiem mogą zajść pomyłki. Straszne zbrodnie, które popełniono na rodakach Schwarzbarta i jego przyjaciołach, usprawiedliwiają go pod względem moralnym. Skazałbym go, ale nie wahałbym się podać mu ręki.

Na temsamem stanowisku stoi **prof. Frenand**. „Nie chwaląc politycznego i społecznego mordu, którego ofiarą padł Petlura, usprawiedliwiam go całkowicie w duszy Schwarzabarta, który wystąpił, jako mściciel za swych męczonych i zamordowanych braci i zamordował jednego z winowajców strasznych zbrodni, które okrywają hańbą ludzkość“.

Jeden z przywódców socjalizmu francuskiego **Maurice Moutter** pisze: „Nie dziwi nas, że gniew ofiar znajduje ujście przeciwko katom. Dziwiłoby nas, gdyby było inaczej“.

Jeszcze silniej wypowiada się utalentowany pisarz **Panait Istrati**: „Nie dziwi mnie wcale, — pisze on — iż Schwarzbart został mordercą wbrew swojej woli. Przeciwnie, patrząc na obojętność naszej zbrodniczej cywilizacji, pytam się: Dlaczego nie dokonywują się każdego dnia takie akty, jak mord Schwarzbarta, który został popchnięty do mordu przez rozpacz.“

Pisarz socjalistyczny **Pierre Galepe** pisze: „Jeśli Petlura istotnie wyciął w pień 100.000 Żydów na Ukrainie, stało się dobrze, że Schwarzbart go zamordował. Żałuję tylko, że ten piękny gest nie zdarzył się wcześniej. Czy sadzicie, że Petlura i jego bandy usłuchałyby argumentów „Ligi dla obrony praw człowieka“? Mord, dzięki któremu unika się tysiące innych mordów, jest pożądanym dla ludzkości. Schwarzbart uczynił to zapóźno. Bądźcie tak dobrzy i uczyńcie mu z tej przyczyny zarzut“.

Przytoczone poniżej poglądy dają jasny obraz nastrojów, jakie panują wśród radykalnych sfer francuskich w związku ze zbliżającym się procesem Schwarzbarta.

LISTY Z KRAJU

CZUDEC. (Kor wł.) **Wybory do Rady miejskiej** W tych dniach odbywają się w naszem miasteczku wybory do Rady miejskiej Ścierają się ze sobą dwa ugrupowania! Z jednej strony zjednoczony blok demokratyczny do którego należą także Żydzi z drugiej zaś strony endecja Wybory zakończą się dnia 14 bm.

RADOMYŚL WIELKI. (Kor. wł.) **Z życia żydowskiego.**

Ostatnio zreorganizowano u nas szkołę hebrajską, która prowadzona jest obecnie pod wytrawnem kierownictwem p Landera. Frekwencja jest znaczna a wpływ szkoły na hebraizację młodzieży bardzo pocieszający. Założona przed 5-ciu laty biblioteka rozwija się również nader pomyślnie. Częste referaty przyczyniają się do podniesienia kulturalnego młodzieży. Ostatnio nauczyciel hebrajski p. Wilk wygłosił referat nt. „Język hebrajski a renesans narodu żydowskiego“. Wogóle życie sjonistyczne, szczególnie z inicjatywy pp. Wilka i dra Bandlera, rozwija się ostatniemi czasy bardzo żywo.

Dokumenty ludzkości

MARSZ. PIŁSUDSKI WOBEC BIEDNEJ RODZINY ŻYDOWSKIEJ

Niedawno zaszedł w Grodnie następujący wypadek:

Pewna rodzina żydowska, mianowicie niewidomego Menesa, została wyrzucona ze swojej lepianki i, będąc w ostatniej nędzy, nie mogła nigdzie znaleźć przytułku. Ulokowała się tedy pod płotem miejscowego cmentarza żydowskiego. Nad tą rodziną zlitowali się dwaj obywatele, pp. Łapin i Chajec, którzy wszczęli akcję, aby zebrać jakiś fundusz na urządzenie rodziny. M. in. udali się do Druskienik, by zebrać pieniądze wśród kuracjuszy. Wstąpili także do p. Marszałka Piłsudskiego, któremu opisali na piśmie tragedję rodziny niewidomego Żyda i prosili o pomoc. W tych dniach p. Marszałek Piłsudski zainteresował się tą rodziną i przesłał do władz wojewódzkich tę prośbę z odnośnym wnioskiem. W wyniku tego starosta grodzieński zaprosił do siebie p. Łapina i omówił z nim, w jaki sposób można przyjść z pomocą ubogiej rodzinie Menesa.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Człowiek i nadczłowiek“

komedja w 3 (?) aktach G. B. Shawa w przekładzie F. Sobieniowskiego. — Reż. Z. Nowakowski

„Pisząc sztukę zaczyna się ją tam, gdzie się da. Można nawet mieć plan, chociaż jest to wielce niebezpieczne“, oto słowa powiedziane przez Shawa do jednego z jego biografów, A. Hendersona „Metodę“ tę zastosował Shaw także do „Człowieka i nadczłowieka“, jakkolwiek sztuka ta jest właściwie dramatem „z tezą“. Mimoto bowiem i onegdaj na deski miejskiego Teatru wprowadzona „komedja“ **n a r a s t a** w sposób naturalny. Rośnie i formuje się sama, nie zaś jedynie **w y p e ł n i a** formę. Jeśli zaś i tu, forma ta niezawsze jest bez zarzutu, to jednak w każdym razie zadziwia ona giętkością, żywością i elastyczniejszą, będącą jedną z zasadniczych zalet scenicznych Shawa.

O ile idzie o **t r e ś ć** sztuki, to i ona pomyślana jest przez Shawa, jako zaprzeczenie banalności i rzeczy „już słyszanych“ i widzianych. Już główni bohaterowie „komedji“, John Tanner i Anna Whitefield, mają być jednostkami w tym, lub w owym kierunku nieprzeciętnemi. John, „członek klasy bogatych leniów“ i autor katechizmu rewolucjonisty odznacza się ciekawym charakterem, wywodzącym się z rasy myślicieli i filistrom choćby najbardziej „arogancką“ prawdę w oczy rzucających „cyganów“. Socjalizujący bogacz i zwalczający swe rozkochanie okrutnik, zdolny do entuzjastycznych wylewów — ironista, na każdym kroku akcentujący swą indywidualność rewolucjonista, obruszony na fałsz cywilizacji orędownik pomieszanego z nietzscheańskiem nadczłowieczeństwem socjalizmu — oto John Tanner. Sarkazmu pełen i wielkopańsko zrywający pęta i zobowiązania ogólnej moralności, nie jest on jednak pozbawiony sentymentów człowieka „słabego“. Nie jest też całkiem osamotniony.

Bo chociaż w wytoczonej przeciw Johnowi „**b a t a l j i p ł c i**“ zwyciężająca Anna Whitefield pogląd Tannera uważa za „gadaninę“, to przecież i ona jednak wyrasta ponad przeciętność. Jest ona naogół godnym Johna kombatantem w rozgrywającej w „Człowieku i nadczłowieku“ walce płci „Gotowa na każdą zbrodnię, do jakiej zdolna jest uczciwa kobieta“, nie pozbawiona jest jednak wybitnej subtelności. Dusza jej też jest skomplikowana, jakkolwiek sprowadza się ona mniejwięcej do wspólnego mianownika woli powołania do życia naprawdę **n o w y c h** egzystencyj. O tyle jest też, wzgl. może być uzupełnieniem „nadczłowieczeństwa“ mężczyzny, chcącego powoływać do życia nowe **i d e e**.

Pozatem, a może raczej ponad to są jednak i John i Anna szukającymi się wzajemnie „ajentami“ natury i plemienia. Mężczyzna pragnie miłości, ale obawia się zatraty, czy umniejszenia swej osobowości w małżeńskim „związku“. Instynkt kobiecy szuka w mężczyźnie nietylko ojca, ale i żywiciela. Kobieta podejmuje „ofensywę“ pod pretekstem szczerości, tej odwiecznej broni — kokieterji; ofensywę podejmuje tem chętniej przeciw „nadczłowiekowi“, gdyż przeczuwa w nim siłę genjuszu.

On jednak — nadczłowiek — widzi toczącą się **g r ę**. Nawet, kiedy ulega czarowi, zdaje sobie sprawę z określeń i przeznaczeń natury, rozumie, że ludzka inicjatywa w miłości jest właściwie tylko **f i k c j ą**, mogącą tylko jeszcze łudzić tych, co gotowi brać pozory za rzeczy istotę. To też „demaskuje“ kobietę i oskarża ją, iż targnęła się na jego „nadczłowieczą“ niezawisłość, profanując jego myśli.

Walka jest jednak nierówna, zwłaszcza jeśli się ją musi prowadzić na dwa „fronty“: z nierównym przeciwnikiem i z mieszczańską moralnością, oraz panującym ładem. W tym daremnym trudzie tkwi też paradoksalność sytuacji i tragikomizm rzeczywistości.

Mężczyzna nie jest już więc, jak bywał Don Juan, zwycięzcą w walce z kobietą. Shaw wątpi nawet, czy bywał nim kiedykolwiek i Don Juan. John Tanner musi przytem staczać szereg innych utarczek: z sobą, z rygorem konwenansów i z postulatami społeczności.

Tej ostatniej jednak walki nie widzieliśmy w onegdajszem przedstawieniu „Człowieka i nadczłowieka“. Teatr nasz skreślił bowiem cały **t r z e c i** akt, w którym głos zabierają nie tylko Don Juan,

Co oznacza pojęcie: „absorpcja" mniejszości narodowych?

Doniosłe oświadczenie hr. Apponyi'ego w Genewie

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 10 września

Po dwóch latach nieobecności, zjawił się na obecnem Zgromadzeniu Ligi znowu hr. Apponyi, jako pierwszy delegat Węgier. Mimo podeszłego wieku, hr. Apponyi liczy lat 80 — nie stracił on jeszcze nic ze swojej werwy i wygłosił dnia 8 bm. na plenum Zgromadzenia mowę zaliczaną do jednej z najlepszych, jakie można było usłyszeć podczas obecnej sesji. W przemówieniu swojem poruszył m. in. także problemat mniejszości narodowych, podkreślając, że działalność Ligi w tej dziedzinie musi być zaliczoną do jej pasywów.

„Już dwa lata temu" powiedział hr. Apponyi „omawiałem sprawę tę na Zgromadzeniu i zaproponowałem Radzie pewne zmiany w dotychczasowej wadliwej procedurze. Rada nie uważała niestety za stosowne przyjąć moich propozycyj. W trakcie odnośnej dyskusji Rady, złożył przedstawiciel Brazylji oświadczenie, mające niejako zdefinjować zagadnienie mniejszości narodowych. Definicji tej — przynajmniej z sensem, jaki jej chciano ogólnie przypisywać — zgodzić się nie mogę. Powiada ona mianowicie, że ochrona mniejszości narodowych nie ma na celu utrzymania w nowopowstałych państwach różnorodnych statutów obywatelskich, lecz win na przeciwnie posłużyć do ułatwienia powolnej absorbcji mniejszości i stopniowego wyzwolenia ich z ich odrębności.

Oświadczenie to wymaga komentarza, nim zasiadający w Radzie nie mogli słowa „absorbcję — wyraz niezbyt szczęśliwie dobrany, gdyż dopuszczający różną interpretację — rozumie się utrwalenie lojalności obywateli, bez względu na ich narodowość, to nie mam oczywiście nic do powiedzenia. Każde państwo ma prawo i obowiązek wymagać od wszystkich swych obywateli lojalności i posłuchu wobec praw państwowych. Skoro jednak absorbcja ma oznaczać zupełne wyzucie mniejszości z ich właściwości narodowych i kulturalnych, a więc zastąpienie śmierci nagłej śmiercią powolną, to przeciwko interpretacji takiej muszę jaknajsilniej i jaknajuroczyściej zaprotestować. Sądzę, i jestem nawet przekonany, że światli mężowie stanu, zasiadający w Radzie nie mogli słowa „absorbcja" rozumieć w tym ostatnim sensie, lecz mieli na myśli absorbcję polityczną czyli wykonywanie wszystkich praw i obowiązków obywateli w stosunku do państwa".

Widząc potakiwania Brianda i Chamberlina, siedzących blisko trybuny, hr. Apponyi dodał jeszcze następujące zdanie:

„Potakiwania głów kompetentnych potwierdzają moje przekonanie: Jest ważnem i koniecznem, by sprawa o której mówię otrzymała intrepretację autentyczną i niedwuznaczną". K-y.

Najśmielsze przedsięwzięcie lotnicze

Byrd poleci jeszcze we wrześniu do bieguna południowego?

Komandor R. Byrd, „as" lotnictwa amerykańskiego, który pierwszy przeleciał biegun północny i niedawno dopiero dokonał lotu transatlantyckiego z pasażerami, wybiera się w podróż lotniczą do bieguna południowego. Byłby to dotąd bezsprzecznie najśmielszy czyn lotniczy.

Jak donoszą z Ameryki, czyni komandor Byrd gorączkowe przygotowania, przyczem przewiduje również środki na przeżycie zimy na biegunie południowym. By jednak tego uniknąć, zamierza Byrd przyspieszyć planowany swój lot i odbyć go może jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Byrd oblicza, że gdyby mu się wszystko dobrze powiodło, stanął by na biegunie południowym w dniu 21 grudnia br. tj. w czasie antarktycznego „międzylecia".

W pomyślnym razie mogliby śmiali lotnicy wrócić z początkiem 1928 r. W pomyślnym razie, gdyż w tym śmiałym locie czyhają liczne, ogromne niebezpieczeństwa na każdym kroku. Lot do bieguna południowego jest o tyle niebezpieczniejszy, ile że dotąd udało się zaledwie dwu śmiałkom stanąć na biegunie południowym poprzez drogę lądową, wzgl. morską. Amundsenowi udało się mimo nadludzkich wprost sztrapaców wrócić, Scott jednak znalazł mogiłę w pośród morza lodu i śniegów, zaglądając przedtem po tysiąckroć śmierci w oczy!

Komand. Byrd zdaje sobie oczywiście najzupełniej sprawę z niebezpieczeństw, jakie mu grożą w śmiałym jego locie i że przelot jego nad biegunem północnym był — „igraszką" w stosunku do zadania, jakie go czeka teraz. Byrd wierzy jednak w szczęśliwą swą gwiazdę; zamierza on przyjąć, jako „operacyjny" punkt wyjścia swej wyprawy Ross-Bai, głęboką zatokę antarktycznego lądu. Zatoka ta, która była podstawą „operacyjną" także wybrał Amundsen i Scott, wdzierając się w głąb pól lodowych bieguna południowego, stanowi znaczny i cenny skrót najeżonej niebezpieczeństwami drogi. Tu, w ostatniej tej przystani przed biegunowej, oddalonej jednak jeszcze o jakie 700 mil od bieguna południowego rozbite będą namioty kwatery Byrda. Zgromadzone tu będą zapasy żywności i części wyposażenia, obliczone na rok pobytu. Gdyby się bowiem powrót udać nie miał — jeszcze w czasie antarktycznego „międzylecia", musiałby Byrd przezimować wśród lodów. Toteż największą troską otoczyć będzie musiał jaknajwiększe ilości prowiantów i materjałów palnych. Każdy samolot wyposażony będzie w specjalne szyny przypominające narty, które zastąpią koła. Narty te stanowią zarazem i niebezpieczeństwo dla samolotu, gdyż według relacyj Scotta lód na biegunie południowym ma na sobie osobliwie gładką, jak gdyby inkrustowaną warstwę śniegu. Niewiadomo tylko czy warstwa ta jest na tyle silną, by wytrzymać napór lądującego samolotu, który w przeciwnym razie zaryłby się niebezpiecznym świdrem w lód, co równałoby się zagładzie aparatów.

Komandor Byrd zamierza urządzić na trakcie swojej drogi szereg „depozytów", które nietylko wskazywać mają drogę powrotną, ale ewentualnie służyć, jako schroniska. O ile idzie o ekwipunek, to na tę sprawę zwraca Byrd znaczną uwagę, wyposażając się za odzieniem podobnem do stroju eskimosów, a więc zrobionem z surowych skór zwierzęcych. Oczywiście, że wielką rolę odgrywają również niezbadane dotąd przez nikogo stosunki atmosferyczne antarktydy. Tu rejestrował Scott 20—50 stopni Fahrenheita poniżej zera. Jeśli zważyć przytem, że wokół bieguna wznosi się wyżyna o wysokości 10,000—15,000 stóp ponad morzem, zrozumiemy, że Byrd, musząc lecieć ponad górami podbiegunowemi mieć będzie najzimniejszy chyba punkt świata.

Komandor Byrd czyni też podobno już ostatnie przygotowania do lotu. Samolot Byrda otrzyma stację telegrafu bez drutu, celem umożliwienia sobie porozumiewania się z resztą ekspedycji w Ross-Bai. Tam bowiem znajdować się będzie również aeroplan rezerwowy na wypadek nieszczęśliwej katastrofy, tam będą wszelkie zapasy, medykamenta, przyrządy, składane sanie itp. Ponadto umiejscowiony będzie po drugiej stronie antarktycznego lądu jeszcze jeden samolot ratunkowy, na wypadek, gdyby śmiali lotnicy nie chcieli lub nie mogli wracać do Ross- Bai.

Wszystka zależy oczywiście od szczęścia, ale i od pomyślnych stosunków atmosferycznych. W okolicy bieguna południowego szaleją bowiem najokropniejsze niemające w słownictwie ludzkiem odpowiedników burze śnieżne, orkany przewalające się w najdzikszym chaosie całemi tygodniami. Długość lotu z Ross- Bai do bieguna południowego i z powrotem oblicza się mniejwięcej na 15,000 mil. Odległość olbrzymia, pamiętać jednak trzeba o tem że Byrd przeleciał jeszcze dłuższą przestrzeń od Spitzbergu, aż po biegun północny. Jednakże lot komandora Byrda do bieguna północnego odbywał się w wyjątkowo pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Miejmy jednak wraz z Byrdem nadzieję, że dzięki niesłychanej śmiałości, o której przeciętni śmiertelnicy nie mają wprost wyobrażenia, uda się komandorowi Byrdowi tym razem zdobyć drogą powietrzną południowe lądy lodów bez śladu i znaku życia, gdzie panowanie roztoczyła groźna wielkość przyrody, gdzie zdarzają się dni śmiertelnej białej ciszy.

Rękojmią nowego zwycięstwa Byrda niech będzie szalona jego odwaga i śmiała dzielność, nad ludzka wprost energja i siła ducha i nerwów, siła wyposażona w najwyższe i najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiego umysłu. (X.)

Mefisto i statua, ale też m. in. socjaliści, Straker i Tanner. Ten akt odpadł zupełnie, co zresztą wpłynęło na większą zwartość tej miejscami przydługiej i rozgadanej sztuki.

Inna rzecz, że również i ta część wywołać musiała, jak zresztą i całość, piorunujące chyba wrażenie w purytańskiej Anglji przed ćwierć wiekiem. Wtedy w całej pełni spełniła swe zadanie, poczęte wedle własnych słów Shawa z chęci „epater le bourgeois". Dziś publiczność nasza bawiła się doskonale turniejem pozornych paradoksów, smakując raczej w pikanterji niektórych powiedzeń i sytuacyj shawowskich. Lecz „Człowiek i nadczłowiek", to nietylko komedja, ale i — filozofja Shawa.

Obsada sztuki niezawsze była zupełnie szczęśliwa. Naprawdę popisową rolę miał p. Nowakowski. Ten inteligentny i świetny „grand causeur" w przemiły sposób dawał upust swej ujmującej elokwencji scenicznej o pełni szerokiej skali dynamicznych odcieni, myślowych i uczuciowych finezyj Nie uronił on nic z uroku shawowskiego słowa, będącego przedewszystkiem szermierką i igraszką intelektualną.

Ramsdena „Radykalnego postępowca", który pała świętem oburzeniem na rewolucjonizm Tannera zagrał p. Szymborski wprawdzie dowcipnie i nieźle, ale tego rzetelnego weterana-artystę oglądać wolimy w sztukach nawskroś polskich. Mało angielskim, przedewszystkiem zbyt sentymentalnym i miękkim był p. Rozmarynowski w roli Robinsona („Kizio-mizio-Sawa"). P. Komornickiemu też nie najlepiej udał się tym razem „amerykanizm" miljardera Malone. Ale już zupełnie źle mówił swe kwestje syn miljardera i „tajemny" mąż Violetty, p. Kierczyński (Malone iun.) Za to doskonały był pewny siebie i „morowy" szofer Straker p. Karczewskiego.

Z pań główne atuty do wygrania miała p. Jaroszewska, której zaniepokojony, marzący głos predestynuje się raczej do innych ról. Bohaterka Shawa ma w sobie bowiem coś z pewnej powabu lwicy, ale i dużo nowoczesnej swobody i impulsywności, witalizmu. — Praktyczną Violettę Robinson grała p. Hałacińska, roztaczając przed widzen i tym razem czary swej kobiecości. Wdowa Whitefield p. Klońskiej przejaskrawiła mimowoli w kierunku — groteski.

Dekoracje schludne w akcie I. (z wyjątkiem mebli) miłe w akcie III. raziły ubóstwem i szablonowością w akcie. II., mimo, że na scenę wytoczono autentycznego „Fiata", — Przekład sztuki, dokonany przez p. Sobieniowskiego, żywy, soczysty i krzepki. (Dobrze byłoby, gdyby ukazał się w formie książki, oczywiście bez skróceń, a z przedmową i dodatkowym komentarzem Shawa).

To że sztuce Shawa umniejszono w naszym teatrze intelektualistycznego balastu, nie zaszkodził jej wcale. Nie zaszkodzą jej również żadne krytyczne uwagi, jak nie nadwątli jej nawet — kino: licznie gromadząca się publiczność bawi się na „Człowieku i nadczłowieku" doskonale.

Leon Templer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— RECENZJĘ Z WYSTĘPÓW „WIKTU", znakomitej trupy p. Zygmunta Turkowa i Kamińskiej, które spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności krakowskiej, zamieścimy w następnym numerze.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Człowiek i nadczłowiek", komedja Shaw'a. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Głaz graniczny" dramat E. Zegadłowicza.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek"
Sroda: „Król".
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 6	Wrzesień **13** Wtorek 16 Elul 5687	Zachód słońca 17 m. 58

Program pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

Jak wiadomo, w dniach 23 i 24 bm. Kraków gościć będzie w swych murach Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, przybywającego do naszego miasta po raz pierwszy w oficjalnym charakterze Głowy Państwa. Program pobytu Prezydenta w Krakowie zatwierdzony przez kancelarję cywilną Prezydenta przedstawia się następująco: W piątek, dnia 23 bm. o godz. 9 rano nastąpi przyjazd Prezydenta Mościckiego na główny Dworzec w Krakowie. Po przywitaniu w sali recepcyjnej Prezydenta przez władze autonomicznee państwowe i wojskowe ruszą pojazdy wzdłuż szpalerów dzieci szkolnych do Barbakanu. Na zbiegu ulic Lubicz i Basztowej ustawiona będzie Brama trjumfalna.

W Barbakanie zbierze się prezydjum miasta z Radą miejską, Tow. Strzeleckie, reprezentanci cechów itd. Tu przemówi prez. Rolle, a po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego ruszy pochód ul. Florjańską wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej do kościoła Marjackiego. Po krótkich modłach ruszy pochód rynkiem, ul. Grodzką i pl. Bernardyńskim na Wawel.

O godzinie 10.30 przedpołudniem nastąpi powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej u wejścia do katedry wawelskiej przez metropolitę Sapiehę, poczem po odśpiewaniu „Te Deum“ Prezydent uda się do komnat zamku królewskiego, gdzie zamieszka.

O godz. 11-tej przedpołudniem p. Prezydent przyjmie akt hołdowniczy od prezydjum miasta i burmistrzów miast województwa krakowskiego. Następnie odbędą się audjencje, na których p. Prezydent przyjmie przedstawicieli władz i instytucyj; o godz. 12.30 w południe p. Prezydent weźmie udział w uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności. Od godz. 4 i pół do 6-tej wieczorem p. Prezydent zwiedzać będzie Uniwersytet Jagielloński i zakłady uniwersyteckie. Wieczorem p. Prezydent będzie obecny na przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami“ w teatrze im. Słowackiego, poczem weźmie udział w obiedzie wydanym przez miasto w salach Starego Teatru.

W drugim dniu pobytu, tj. w sobotę 24 bm. po zwiedzeniu grobów królewskich p. Prezydent uda się na Błonia, gdzie o godz. 10-tej rano odbędzie się rewja załogi krakowskiej i hołd dzieci. O godz. 1.30 popoł. odbędzie się śniadanie w Tow. Strzeleckiem przy ul. Lubicz, wydane na cześć Prezydenta przez mieszczaństwo krakowskie. O godz. 5 nastąpi uroczyste powitanie p. Prezydenta w Izbie rękodzielniczej a o godz. 5.30 w Izbie handlowo-przemysłowej.

Wieczór o godz. 8-mej odbędzie się objad na Zamku królewskim, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i raut dla obywatelstwa krakowskiego.

O godz. 11.30 w nocy Prezydent Mościcki wyjedzie z Krakowa koleją do Katowic.

* * *

Wczoraj przedpołudniem organa magistratu dokonały pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego komisyjnego objazdu wszystkich ulic i placów, którędy przejeżdżać będzie p. Prezydent. Na miejscu wydane zostały zarządzenia celem utrzymania należytego porządku. Również na Wawelu i jego stokach poczynione będą odpowiednie przygotowania. **Dziś wieczorem odbędzie się w magistracie** posiedzenie komitetu władz wykonawczych celem uzgodnienia działalności czynników lokalnych podczas pobytu p. Prezydenta.

Nowy proces o zdradę główną popełnioną przez agitację komunistyczną

6 oskarżonych — Zdradliwy powiernik — O technice i „komórkach“ komunistycznych

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj trzechdniowa rozprawa przeciw 6 robotnikom oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez rozszerzanie odezw komunistycznych. Oskarżeniem objęci są: **Michał Czech** (lat 24), czeladnik rzeźniczy, **Hirsch Baldinger** (lat 23) pomocnik handlowy, **Blima Waldówna** (lat 20) uczenica krawiecka, **Szachne Banach** (lat 22) elektrotechnik. **Majer Wiesenfeld vel Stroh** (lat 23) robotnik i **Wincenty Sroka** (lat 24) masarz.

Aresztowanie oskarżonych nastąpiło na podstawie dłuższej inwigilacji, prowadzonej przez wywiadowcę referatu informacyjnego D. O. K. w Krakowie Henryka Sternberga. Wywiadowca ten otrzymał polecenie inwigilowania osk. Czecha o którym władze wojskowe otrzymały doniesienie od wachmistrza 8 pułku ułanów Aleksandra Popiela; Czech z końcem 1926 r. począł odwiedzać Popiela, swego dawnego znajomego i narzekał przed nim na panujące w państwie stosunki poczem wtajemniczył go, że należy do partji komunistycznej i że wkrótce pojedzie z polecenia partji z bibułą komunistyczną do Tarnowa. lub Katowic. Popiel zawiadomił o tem referat informacyjny D.O.K., gdzie otrzymał polecenie utrzymywania dalszego kontaktu z Czechem i donoszenia o jego działalności. Popiel wkrótce pozyskał zaufanie Czecha, który wtajemncizył Popiela, że w partji komunistycznej pełni rolę tzw. technika, czyli kurjera, rozwożącego bibułę. Zarazem Czech objaśnił Popiela że do partji komunistycznej przyjętym może być tylko ten, który wykaże się poręczeniem dwóch członków, należących już od dłuższego czasu do partji, przyczem jednak dodał, że gdyby Popiel chciał wstąpić do partji, to wystarczyłoby jego poręczenie, z czego Popiel odniósł wrażenie, że Czech musi odgrywać jakaś ważniejszą rolę w partji komunistycznej. Według dalszych wyjaśnień Czecha, każdy nowo-wstępujący członek zostaje przydzielony do komórki i zna tylko czterech członków tej komórki, jednak nie z nazwiska tylko z imienia, a jeśli chodzi o członka partji, który odbywa wykłady dla członków komórki. to nawet jego imię jest tajemnicą dla członków. Jeśli praca członka w komórce okaże się produktywna, to zostaje on wcielony do partji jako stały członek i dopiero wówczas partja powierza mu odpowiednie funkcje. Partja prowadzi agitację wśród wojska i osób cywilnych, przedewszystkiem zapomocą bibuły komunistycznej, przyczem wojskowi, należący do partji, mają obowiązek otrzymany materjał spalić po przeczytaniu, zaś osoby cywilne starać się o jego rozszerzenie wśród ludności. Materjał drukowy komunistyczny nadchodzi z Warszawy drogą kolejową; wyjątkowo, gdy zajdzie nagła potrzeba, drukuje się go w Krakowie. Od czasu do czasu odbywają się zebrania partyjne, a miejsce tych zebrań oznacza z ramienia partji, tzw. prowodyr. Do wyznaczonego miejsca zebrań udają się członkowie zawsze pojedynczo i w ten sam sposób zebranie opuszczają. Pewnego dnia pokazał Czech Popielowi tzw rozdzielnik, gdzie miał w skrótach zanotowane miejscowości, do których rozwoził bibułę komunistyczną. Popiel wyczytał w nim następujące skróty T. (Tarnów), N. S. (Nowy Sącz), B. (Bochnia), Ch. (Chrzanów), J. (Jaworzno), Rz. (Rzeszów). Między zapiskami Czecha zauważył Popiel nazwisko Wiesenfeld Bochnia Nr. 533, tj. nazwisko obwinionego Wiesenfelda vel Stroha i jego adres.

Prowadzący inwigilację Czecha wywiadowca Sternberg zauważył dnia 19 lutego br., że Czech udał się wieczorem do sklepu Baldingera, przy ul Lwowskiej l. 6 w Podgórzu, gdzie po chwili rozmowy Baldinger wyszedł ze sklepu i przyniósł ze swego mieszkania jakiś pakunek, który wręczył Czechowi. Czech zostawił pakunek ten do nastepnego dnia u Popiela, z którym wybierał się nazajutrz do Tarnowa. Popiel zaniósł paczkę do referatu informacyjnego D.O.K., gdzie stwierdzono, że zawiera ona kilkaset ulotek komunistycznych, noszących m. in. takie tytuły: „Piłsudski u władzy, wojna coraz bliższa“, „Do walki z bezrobociem“, „Czerwona pomoc w Polsce“, dalej były w paczce biuletyny, czasopisma i różne wydawnictwa komunistyczne. Czech w towarzystwie Popiela zawiózł pakunek do Tarnowa i zostawił go w mieszkaniu Waldów w Rynku gł. 12. Dnia 5 marca Czech znowu odebrał dwie paczki od Baldingera, które zostawił u Popiela, a które także zawierały odezwy i druki treści komunistycznej. Nazajutrz wyjechał Czech z Popielem do Tarnowa. gdzie większy pakunek zostawił u Waldów, poczem udał się do koszar 16 p. p. i wręczył osk. szeregowcowi Sroce plik druków. Wywiadowca Sternberg inwigilując Czecha polecił dozorczyni domu Waldów Katarzynie Nowak. by pilnowała, co się stanie z pakunkiem, zostawionym przez Czecha u Waldów. Stróżka podała, że tegoż dnia o zmroku osk. Blima Wald wyniosła z mieszkania ten pakunek i wręczyła go jakiejś kobiecie, która czekała w sieni przy drzwiach, ta zaś udała się do domu w Rynku gł. pod l. 8. gdzie oddała pakunek jakiemuś osobnikowi. Z Tarnowa Czech udał się z drugim pakunkiem do osk. Wiesenfelda, jednak nie zastawszy go w domu, nie wręczył mu pakunku i nie chciał także zostawić paczki jego matce, gdyż jak się wyraził przed Popielem — nie wiedział, czy matka Wiesenfelda jest wtajemniczona w działalność komunistyczną jej syna. We wspólnem mieszkaniu Wiesenfelda i Banacha znaleziono podczas rewizji broszurę o treści komunistycznej, oraz w piecu niedopałki ulotek.

Na wczorajszej rozprawie wszyscy oskarżeni wyparli się w zupełności zarzuconych im czynów, twierdząc, że podane przez Popiela, Sternberga i Nowakową szczegóły są nieprawdziwe.

Pierwszy świadek wywiadowca Sternberg podtrzymywał w całej rozciągłości swe zeznania obciążające Czecha, Baldingera i Srokę oraz pośrednio Waldównę.

Dziś słuchani będą dalsi świadkowie.

Przewodniczy rozprawie s.s.o. Dr. Kaczmarski, wotują s.s.o. Wiśniewski i s.s.o. Swiądrowski, oskarża prok. Dr. Hubl, bronią: Czecha — adw. Dr. Aleksandrowicz, Baldingera i Srokę — adw. Dr. Kohane, Waldównę — adw. Dr. Arnold, Banacha — adw. Dr. Kampel, Wiesenfelda — adw. Dr. Grünfeld.

Podwyższenie abonamentowych opłat telefonicznych

Na podstawie rozp. Min. poczt i telegr. z dnia 13 sierpnia br. zostają należytości abonamentowe telefoniczne podwyższone z dniem 1 listopada br. o 50 procent.

—o—

— **KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA** w sprawie połączeń kolejowych z krajami nadadrjatyckiemi zakończyła swe obrady w Krakowie. Członkowie konferencji wyjechali wczoraj wieczór z Krakowa. Następne posiedzenie, poprzedzające podpisanie konwencji, odbędzie się we Florencji.

— **POSIEDZENIE KOMITETU POMOCY** dla dotkniętej powodzia ludności Małopolski Wschodniej odbędzie się dziś o godz. 1-szej w południe u starosty krakowskiego p. Zbrowskiego, w gmachu starostwa przy ul. Starowiślnej 13.

— **AUTO I ROWER.** Dnia 11 bm. szofer Kopeć pchnął autem Nr. 5381 w ul. Kościuszki Marję Strzyżewską (lat 25), służąca która upadłszy doznała zdartcia naskórka na rękach i zniszczyła sobie ubranie. **Tegoż dnia chorąży Marjan, studen: jadąc rowerem przez ul. Król. Jadwigi najechał na 8-letniego chłopca Czesława Kudłania, skutkiem czego Kudłania wybił** sobie zęby i doznał obrażeń na całem ciele.

— **NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW** powstała sprzeczka na ul. Krzywda w Płaszowie między Stanisławem Spiradkiem a braćmi Władysławem i Franciszkiem Jachimczykiem i Stanisławem Żołnierczykiem. W czasie bójki Stanisław Spiradek został przebity nożem w lewe przedramię.

— **„CZUŁY“ MAŁŻONEK.** W niedzielę w nocy Kleszcz Karol, zam. ul. Zabłocie l. 9, w stanie pijanym wszczął ze swoimi współlokatorami awanturę, w trakcie której przebił żonie nożem lewą rękę, siebie zaś ugodził nożem dwukrotnie w piersi. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu ran pozostawiło Kleszcza opiece domowej, ponieważ jednak tenże dalej wyprawiał awantury, doprowadzono go do V. komisarjatu policji.

— **NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.** Baratowicz Zygmunt zgłosił do policji, że dnia 11 bm. o godz. 20 skradziono mu na plantach podczas snu portfel skórzany z dokumentami i kwotą 16 zł.

Rząd i Sejm

Rozwiązanie Sejmu na wypadek próby przeforsowania ustaw samorządowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12 9. Sin. Jak się dowiaduję, rząd uzależnia swój stosunek do sejmu od tego, czy na obecnej sesji będzie sejm chciał załatwić ustawy samorządowe. Słychać, że gdyby sejm zabrał się do ustaw samorządowych, w takim razie nastąpiłoby zamknięcie sesji oraz — co nie jest wykluczonem — rozwiązanie sejmu.

Z obrad genewskich

Wniosek holenderski odesłany do komisji — 2 miljony dolarów na bibljotekę przy Lidze Narodów — Jeszcze protokół genewski

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 9. (D) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów uchwalono przesłać do komisji rozbrojeniowej rezolucję wniesioną przez delegata holenderskiego, wypowiadającą się za kontynuowaniem przygotowawczych prac do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Następnie Zgromadzenie przyjęło do wiadomości fakt, iż pewna grupa obywateli amerykańskich ofiarowała Lidze Narodów 2 miljony dolarów na założenie wielkiej bibljoteki. Ofiarodawcom uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna. Przewodniczący szwajcarskiej rady związkowej Motta podniósł znaczenie protokołu genewskiego w roku 1924, który znacznie przyczynił się, zdaniem mowcy, do ugruntowania pokoju w Europie. Następnie mowca z zadowaleniem powitał oświadczenie Dra Stresemanna, iż Niemcy z całą gotowością poddadzą się w razie sporu arbitrażowi.

Z kolei przemawiali jeszcze: delegat rumuński Luppu i delegat Kanady Danduran.

Popołudniu nie odbyło się posiedzenie plenum, pracowały natomiast bardzo intenzywnie komisje.

Co zdziałał dotąd komitet przygotowawczy konferencji rozbrojeniowej?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 9. (D) Dziś zebrała się pełna komisja rozbrojeniowa pod przewodnictwem Benesza. Delegat Holandja Loudon jako przewodniczący subkomitetu przedstawił dotychczasowy stan prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej. Mówiąc o osiągniętych dotąd przez komisję wynikach Loudon zaznaczył, że naogół daje się wyczuwać pewne rozczarowanie co do rezultatów prac komisji. Rozczarowanie to, zdaniem mowcy, pochodzi stąd, że powszechnie obiecywano sobie zbyt wiele po pracach komitetu. Łudzono się, że komitet opracuje szczegółowy plan powszechnego rozbrojenia, gdy tymczasem komitetowi przyświecał cel znacznie skromniejszy: ograniczenie zbrojeń. Mowca zarzuca zarazem poszczególnym rządom niedostateczne przygotowanie danych co do ograniczenia stanu uzbrojenia.

Locarno bałtyckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 9. (D) Łotewski minister spraw zagr. Cielens oświadczył dziś na konferencji prasowej, że Łotwa wystąpiła z inicjatywą „Locarna bałtyckiego". Minister wspomniał o rokowaniach mających na celu zawarcie „Entente Cordiale", pomiędzy Łotwą a Estonją. Oba te państwa mają poprzeć kandydaturę Finlandji na niestałego członka Rady Ligi. — Wkońcu zaznaczył minister Cielens, że polityka porozumienia zrealizowana wśród państw bałtyckich ma być rozszerzona i na Polskę.

Zamach w konsulacie włoskim w Paryżu

Wicekonsul, hr. Nardini — zamordowany przez Włocha o niestwierdzonem nazwisku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 12 9. (D) Dziś o godzinie wpół do 10 przedpołudniem zgłosił się do konsulatu włoskiego w Paryżu pewien Włoch, który chciał uzyskać rozmowę z wicekonsulem, hrabią Nardinim. Wobec tego, że hrabia Nardini nie był jeszcze obecny w konsulacie, nieznajomy zaczekał dłuższą chwilę, a gdy wicekonsul się zjawił, ów Włoch wszedł do jego gabinetu i oddał do hrabiego Nardiniego dwa strzały rewolwerowe, które zraniły ciężko wicekonsula. Sprawca zamachu usiłował zbiec, został jednak ujęty przez urzędnika policyjnego, który stale urzęduje w konsulacie.

Aresztowany odmówił kategorycznie wszelkich zeznań, a nawet nie chciał podać swego nazwiska. Nie znaleziono też przy nim żadnych papierów, któreby mogły stwierdzić jego identyczność.

Wicekonsul hrabia Nardini przewieziony został do szpitala, gdzie popołudniu zmarł wskutek odniesionych ran.

Przypuszczają, że przyczyną zamachu było odmówienie przez wicekonsula wydania paszportu dla żony zabójcy.

Wyniki wyborów do parlamentu w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 12 9 (D) Wczoraj odbyły się w całym kraju wybory do parlamentu. Miały one przebieg zupełnie spokojny. Ostateczny wynik wyborów przedstawia się następująco: Stronnictwo radykalne uzyskało 112 mandatów, (w poprzedniej skupsztynie 124) demokraci 67 (poprzednio 37), partja Radicza 53 (68) słoweńscy klerykali 19 (20), mahometanie bośniaccy 21 (15), Niemcy 6 (5), partja Pribiczewicza 30 (22), socjaliści 1(0).

Wśród niewybranych znajduje się były prezydent skupsztyny i przywódca grupy Pasicza — Trifkowicz oraz b. minister dr Jankowicz. Stefan Radicz przepadł w okręgu Marybor, wybrany został natomiast w Dalmacji północnej i w Bośni.

Prawdopodobnie utworzony będzie gabinet koalicyjny, złożony ze stronnictwa radykałów, demokratów i Słoweńców.

Pułk. Piątkowski u wicepREM. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 9. (Sin) Dziś został przyjęty przez wicepremjera Bartla szef żandarmerji pułkownik Piątkowski, który złożył p. wicepremjerowi sprawozdanie ze stanu śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego.

Prezes Banku Polskiego nie ustępuje

Warszawa, 12 9. PAT. Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomość podana w Nrze 251 „Naszego Przeglądu" z dnia 11 bm., o rzekome mustąpieniu p. Karpińskiego ze stanowiska prezesa Banku Poskkiego i o mającej rzekomo nastąpić nominacji na to stanowisko gen. Krzemieńskiego nie odpowiada prawdzie.

—o—

Hindenburg na manewrach floty niemieckiej

Berlin, 12 9. PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg odjechał dziś w towarzystwie swego syna adjutanta majora Hindenburga na wyspę Ruggię, skąd uda się na morze Bałtyckie do Swinemünde, aby wziąć udział w manewrach floty niemieckiej.

—o—

Uchwała przedstawicieli Małej ententy

Gdańsk, 12 9. PAT. „Baltische Presse" donosi z Genewy, że na wczorajszej konferencji przddstawicieli państw małej ententy zapadła doniosła uchwała. Państwa te postanowiły zgodnie przedsięwziąć energiczną akcję, mającą na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju sabotowania idei rozbrojeniowej i powszechnego pokoju. Decyzję tę uważają powszechnie za energiczne poparcie tezy polskiej i holender skiej.

RZECZY CIEKAWE

Najprzyjemniejszy kraj

Podróżnik angielski, sir Reginald May, oświadcza, że najprzyjemniejszym i najszczęśliwszym krajem na świecie, są okolice północne Sjamu, gdzie spędził długie lata w charakterze konsula angielskiego.

Zwłaszcza terytorjum Ujang Se ma być krajem, w którym ludzie wiodą żywot najspokojniejszy i najprzyjemniejszy.

Wioski, z których główną jest Ujang Sa, mogą uchodzić za wzór wytworności i czystości. Zbudowane z drzewa lub z cegieł czerwonych domy przedstawiają się uroczo. Ulice śród nich, szerokości około 10 metrów, obramowane są drzewami wspaniałemi, każdy zaś z domów posiada własny ogródek.

Mieszkańcy tych wiosek, to ludzie bardzo uprzejmi i weseli, zajęcie zaś ich stanowi wyrób tkanin jedwabnych o barwach bardzo delikatnych.

Jedyną namiętnością owych arkadyjczyków zjatyckich jest uprawianie gry hazardowej, której poświęcają całe wieczory, grając zawzięcie o kilka groszy, gdyż pieniądz jest tam tak rzadki, a wskutek tego i życie bardzo tanie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Akcje słabe z wyjątkiem Parowozów, które zwyżkowały. Transakcje minimalne Bank Przem. 85, Tohan 12.25, Górka 60, Chodorów 1.47. Bank Polski 137, Siersza gór. 6, Azot 1.50, Trzebinia mydło 6, Parowozy 1 08. Len 18, 5 proc. Poż. konwersyjna 61.60, Waluty i dewizy bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·50. sprz. 359·40, kup. 357·60
Londyn 43·49 sprz. 43·60, kup. 43·38
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·07. sprz. 35·17. kup. 34 98
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26 45
Szwajcarja 172·52, sprz. 172·95. kup. 172·09
Włochy 48·69. 48·81. 48·57.
Wiedeń 126·06 kup 126·37 sprz. 125·75

Warszawa, 13. 9 PAT. Bank dyskont. —, Bank hendl. 123, Bank Polski 137, 136.50, Bank zw. sp. zarob. 85, Elektrownia Dąbrowa 74, 73, Siła i Swiatło 111, 114, Czersk 1, Michałów 0.61, Cukier 4.80, Węgiel 92.50, Ostrowiec 97, 36 27, Parowozy 55, 56.50, Pocisk 2, Rudzki 57, Zieleniewski 19, Starachowice 63.25, 62.50, Żyrardów 17.25, 17.45, Zawiercie 36, Dolarówka 58, 57.90, 58, 5 proc. Poż. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50.

Akcje: Bank Polski 136 25, 137. Bank przemysłowy 85, Tohan 12.25. Żegluga 0.06, Parowozy 1.08, Szczakowa 59, Górka 60, Siersza górnicza 6, Azot 1.50, Chodorów 147.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 12 b. m. (PAT) Żyto nowe 38·50 39·50 pszenica 47·50—48·50 — Jęczmień 33·00—35 00 — Jęczmień browarniany 39·00—41 00 — Owies 32·— 33·50 — Mąka żytnia 65% 59·50 61 00 — Mąka żytnia 70% 58·00 59·50 — Mąka pszenna 65% 74 — 76·— — Ospa pszenna 24·—24·— — ospa żytnia 24·00—24·— — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane —·—.—·— — gorczyca —·00——.00 Rzepka 55·00—56·00 — Groch Wiktoria —·——·—
Tendencja dla żyta spokojna przenicy, jęczmienia słabsza, dla owsa spokojna. brak gotówki utrudnia obroty.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 12 b. m. (A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·75. Belgrad 12·47, Berlin 168·43 Bruksela 98·60 Budapeszt 123·83. Kopenhaga 189·50 Londyn 34·43 Madryt 119·60, Medjolan 36·53 Nowy Jork 708 05 Oslo 186·5. Paryż 27·75 Praga 20·97 Sofja 5·10, Sztokholm 190·28. Warszawa 79·06—79·36 Zurych 136·53, Amerykańskie 705·20, niemieckie 168·20 angielskie —·—, polskie 79·02 79·42 szwajcarskie 136·20 czeskie 20·96 węgierskie 123·75.
Akcje. Zieleniewski 15.40. Siesza —·—. Fanto 5·15, Gal. karpaty 29·50, Galicja 92·50 Siersza 4·70 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Jepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych, 12. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18.52.5, Belgja 72.20, Włochy 28.20, Hiszpanja 87.61 1/4, Holandja 207.80, Berlin 123.31 1/4, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.35, Oslo 136.90, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Bukareszt 3.18, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.02 1/2, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 221.50.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 12. 9 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486.13, Paryż 392, Wiedeń 14.10, Praga 296 i pół, Włochy 544, Belgja 13.92 i pół, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.28 i pół, Helsingfors 252, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.07 i pół, Oslo 26.36, Kopenhaga 26.76 i pół, Sztokholm 26.86 1/4, Hiszpanja 16.87 i pół, Bukareszt 61 3/4, Berlin 23.7 8i pół, Belgrad 175.

—o—

SPOSÓB ZAKUPU KONICZYNY. Wydając w konkretnym wypadku orzeczenie co do sposobu zakupu koniczyny lub robienia koniczyny izba przemysłowa i handlowa we Lwowie stwierdziła, że z reguły artykuły te zakupywane są według próbki z załączeniem świadectwa stacji doświadczalnej, że koniczyna wolna jest od domieszek, (kanianka), ew. odpowiedniego pisemnego lub ustnego oświadczenia sprzedawcy co do czystości towaru Jeżeli więc żądanie takie nie zostało sprzedawcy postawione i sprzedawca w żadnej z wspomnianych form nie zareczył za czystość towaru, to za domieszki nie odpowiada

Sowiecka kampanja prasowa przeciw Francji

Odpowiedź na zbliżenie francusko-angielskie

Paryż. 12. 9. PAT. Według doniesień z Moskwy, Miroszew, attache prasowy ambasady sowieckiej w Berlinie otrzymał polecenie powiadomienia dziennikarzy komunistycznych niemieckich oraz zagranicznych przebywających w Berlinie, że Sowiety znużone są okazywaniem uprzejmości w stosunku do Francji, która coraz bardziej zbliża się do Anglji. W związku z tem głosi instrukcja — trzeba będzie przygotować światową kampanję prasową przeciw Francji.

Zapowiedź ożywienia stosunków handlowych polsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 9. Sin. W bieżącym miesiącu podpisaną zostanie nominacja p. O. Zmigrodzkiego na stanowisko radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Moskwie. P. Żmigrodzki pracował poprzednio w wydziale ogólnej polityki finansowej ministerstwa skarbu, ostatnio zaś prowadził referat rosyjski przy ministerstwie przemysłu i Handlu. Nominacja ta oznacza możność dalszego ożywienia się stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką.

P. Rauscher wraca do Warszawy

Podjęcie rokowań polsko-niem.?

Warszawa, 12 9. Sin. Dziś wieczór wraca do Warszawy poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher. W związku z tem, słychać, że w najbliższych dniach zostaną podjęte rokowania polsko-niemieckie.

Powódź w Małopolsce wsch. dała się we znaki

polsko-rumuńskiej komisji granicznej

Warszawa. 12. 9. Sin. Wczoraj przybył do Warszawy prezes delegacji przy komisji granicznej polsko-rumuńskiej minister Wasilewski. Złożył on ministrowi robót publicznych sprawozdanie o szkodach, jakie wyrządziła komisji granicznej katastrofa powdzi. Ponieważ granicę między Polską a Rumunją w terenie górskim można wyznaczyć tylko latem, a powódź zniszczyła wszystkie prace przygotowawcze, przeto dalsze prace nad wyznaczeniem granic mogą być podjęte dopiero w roku przyszłym.

Rabin Schneurson osiądzie w Rydze

Ryga, 12 9. ŻAT. Jak się dowiaduje ryski korespondent Żata cadyk z Lubowicza Sznejersohn ma wkrótce przybyć do Rygi na stały pobyt. Rząd łotewski wydał mu pozwolenie na przyjazd do kraju.

Olbrzymi pożar teatru w Belgradzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad. 12. 9. (D) Wczoraj o północy wkrótce po zakończeniu przedstawienia wybuchł gwałtowny pożar w teatrze „Manege“. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 3 miljony dynarów. Pożar wywołał panikę w centralnej dzielnicy miasta, zwłaszcza wśród mieszkańców, sąsiadujących z teatrem domów. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

Lot naokoło świata

Tokio. 12. 9. PAT. Samolot „Pride of Detroit“ odleciał dziś rano z Omura w kierunku Kasumigaura, jednakże z powodu burzy zmuszony był zawrócić do Omura.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 18 września

Kraków (422 m) 17'15—18'35 Transm. z Warszawy. 18'40—19 Rozmaitości. 19—19'25 Odczyt pt. „Las dziewiczy w krainach wiecznego słońca“, wygł. Prof. Dr M. Siedlecki. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Włościaństwo polskie w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i za rządów zaborczych“, wygł. J. Friedberg. 20—20'30 Komunikaty. od 20'30 Transm. z Warszawy. 22'30—23'30 Transm. koncertu z rest. „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 17'15 Koncert. 20'30 Frasqita operetka Lehara. 22 Komunikaty.

Poznań (280.4m) 14 Giełda. 17'30 Koncert z kawiarni. 20'30—22 Koncert popularny ork. mandolinistów. 22 Sygnał czasu.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty. 21 Szubertiada.

Berlin (483.9 m) 17—18'30 Koncert. 19'30 „Wampir“ opera Marschnera.

Hamburg (394.7 m) 20 Inscenizacja komedji.

Królewiec (329.7 m) 21 Koncera instrument. wokalny.

Lipsk (365.8 m) 20'15 Koncert symfoniczny.

Stuttgard (397.7 m) 19'15 Odczyt pt. „Templarjusze w Palestynie“. 20 Wieczór pieśni ludowych. 21'15 Wieczór koncertowy.

Langenberg (468. 8 m) 17'30—18'30 Muzyka kameralna. 19'30 Orfeusz w piekle, opera Offenbacha.

ROZMAITOŚCI

Dr. Clemenceau a medycyna

Były premjer francuski jest, jak wiadomo, dyplomowanym doktorem medycyny i może dlatego właśnie tak chętnie gawędzi w czasie wakacyj letnich ze znachorem, praktykującym w sąsiedztwie jego majątku ziemskiego. Dowiedziawszy się że „Tygrys“ przyjechał tym razem do Wandei po ciężkiej chorobie, cudotwórca zjawił się na tychmiast u niego i zaofiarował mu swoje leki, o jakich „żaden paryski profesor nie ma pojęcia najmniejszego“. Po raz pierwszy Clemenceau rozgnie wał się na domorosłego eskulapa: „Jeśli cenisz moją przyjaźń, to nie odzywaj się nigdy słówkiem na temat mojego zdrowia! Warto było ratować się przed troskliwością stołecznych sław lekarskich, by umierać tu od „nalewek“ prowincjonalnego znachora wiejskiego!“

Polowanie na zwierzęta przy pomocy narkozy

Amerykanie obmyślają obecnie sposób najodpowiedniejszego sposobu chwytania dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych. Ponieważ polowania takie przez wzgląd na konieczność chwytania zwierząt żywcem połączone są z wielkiemi trudnościami, a często bardzo się zdarza, że zanim ...no zwierzę schwytać żywcem trzeba kilka pięknych egzemplarzy zabić, postanowiono stosować przy polowaniu sposób następujący: Specjalnie ku temu skonstruowaną strzelbę nabija się wydrążoną wewnątrz igłą, a wydrążenie napełnia się morfiną lub chloroformem. Jeden celny wystrzał wystarcza, by trafione zwierzę po kilkunastu minutach straciło przytomność i następnie może być z łatwością przeniesione na bezpieczne miejsce. Cała praca polujących polega tu głównie na umiejętnem tropieniu znarkotyzowanego zwierzęcia, żeby nie dopuścić do jego ucieczki. Po paru godzinach zwierzę przychodzi znów do siebie i w klatce przewiezione zostaje do ogrodu zoologicznego.

Ciężka moda

Śród wszystkich wybryków mody chyba najpotworniejszy jest ten, któremu hołdują kobiety szczepu Padaung, zamieszknjącego Birmanję.

Kobiety te zdobią swe szyje pierścieniem z rurek mosiężnych, nalutowanych jedna na drugiej, tak wysokim, że sięga od ramion aż do podbródka. A ponieważ rurki są z grubej blachy, pierścień ten waży do 12 funtów, przytem zaś zmusza do wydłużania szyji, zniekształca podbródek i kręgi karkowe grzebietu pacierzowego, raniąc je dotkliwie, dopóki nie utworzą się odciski.

Ale meczennice tej ciężkiej mody znoszą mężnie wszystkie te tortury, aby tylko mogły poszczycić się przed współzawodniczkami wysokością i ciężarem swego naszyjnika!

Że zaś nogi i ręce zdobią również ciężkiemi bransoletami miedzianemi, szczególne te ich ozdoby ważą razem niemniej, niż dwadzieścia funtów!

Pomimo to szczęśliwe są i dumne, choć prawie w tych więzach upał tropikalny!

DROBNE OGŁOSZENIA

CHAIM KSIESKI, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, konwersacji i literatury: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

POKÓJ komfortowo urządzony, z użyciem fortepjanu i łazienki, z częściowem lub całem utrzymaniem dla 2 pań (panów) do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 73, I. piętro, drzwi na lewo. 2346

INTELIGENTNY młodzieniec, dobrze się prezentujący (ukończ. akademja handl. ma pierwszeństwo), znajdzie posadę agenta i inkasenta miejscowego w domu handlowym, dobrze zaprowadzonym. Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw pod „R. K. 300" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. 1287 er

POSZUKUJĘ SIĘ panny dochodzącej do 5-letniego chłopczyka, ze znajomością języka niemieckiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia od zaraz lub od 15 bm. Dietla 68, II. piętro, ostatnie drzwi. 1012 g

RENTOWNE biuro handlowe jest do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „N. Dziennika".

PANIENKĘ z lepszego domu wezmę na całe utrzymanie. Zgłoszenia pod „Utrzymanie" do Adm. „N. Dziennika".

POSIADAM sklep frontowy w dzielnicy handlowej; poszukuję radjotechnika zdolnego, uczciwego, z pewnym kapitałem, celem prowadzenia wspólnie domu radjowego. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Gees".

DLA SŁUCHACZKI uniwersytetu poszukuję pomieszczenia z wiktem: Sędzia Horowitz, Brzozów 285.

PRZYJMIEMY stenotypistkę polsko-niemiecką ze stenografją i buchalterją, do 1 stycznia na popołudnie, potem całodziennie. Zgłoszenia pod „Rynek główny" do Biura Stattera, Rynek 8. 1283 er

STENOGRAFJI biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów! 1280 k

DETEKTYWÓW prywatnych konces. Biuro Marjana Girtlera, b. referendarza Władz śledczych, przeprowadzą dyskretnie i uczciwie wywiady i obserwacje: Kraków, Jabłonowskich 4. 1279

ADWOKAT Schneebaum w Sieniawie poszukuje rutynowanego koncypienta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. Posada do objęcia natychmiast albo od 1 października. 1282 x

LEKARKI-DENTYSTKI do otwarcia zakładu na prowincji poszukuje technik-dentysta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Współpraca". 1014 g

POSZUKUJĘ SIĘ podróżującego, względnie zastępcę miejscowego, oraz młodszego pomocnika z branży korzennej. Zgłoszenia: Maurycy Finker, Kraków, Dietlowska 29. 1290 x

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jakób Seldner, Kraków, wydan. przez P. K. U. Kraków. 1013 g

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy Wł. Boloński (Z. Rąba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

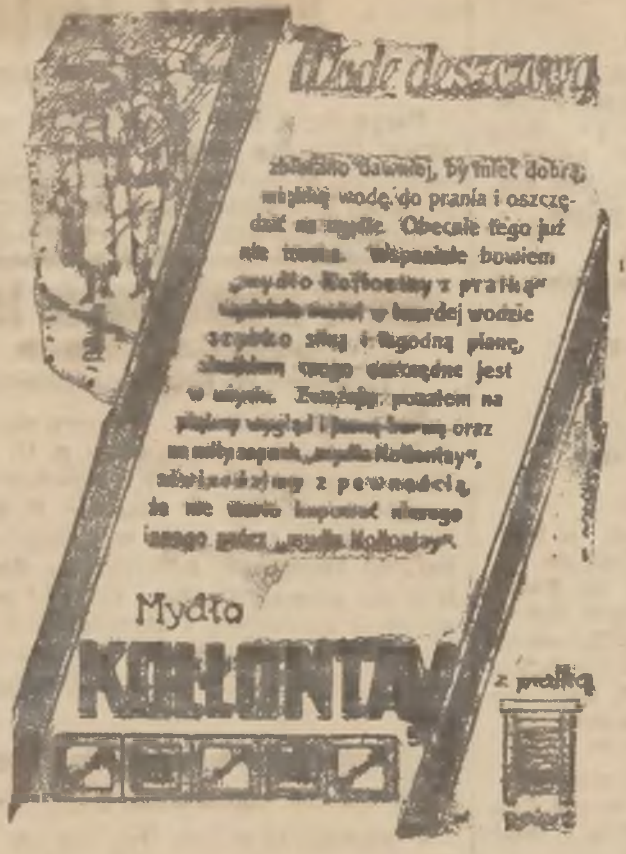
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1501x

ENERGICZNYCH i zdolnych akwizytorów węglowych, dobrze się prezentujących, przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia tylko stale zamieszkałych w Krakowie: ul. Dietlowska 107, parter. 2228 x

PANNY do 5-letniej dziewczynki na godziny popołudniowe poszukuje się. Zgł. Schneider, Dietla 105.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

złożonego z pokoju lub 2 pokoji i kuchni z komfortem lub bez za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłosz. pod „A. Z." do Adm. N. Dz. 085 b.



Generalny Przedstawiciel:

Szymon Goldztein, Kraków, XXII., Józefińska 10. — Telefon 3309.

Dywany perskie i kilimy do naprawy, przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych

PRĘDKO

uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.

Szybki Rachmistrz

z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 90 gr. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk 96/D. ess

PANI!

Gdy zamierzą zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **nieswiecanie** żądać 4 wzory wraz z zaim. cennikiem za **Zł 1·60** w paczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER

Lwów, Sykstuska L. 7

(dom własny)



Klarnety i flety w wielkim wyborze we firmie

LEOPOLD HUTTERER

KRAKÓW Grodzka 43.



GARNITURY KLUBOWE

oraz wszelkie meble tapicerskie poleca po cenach bezkonkurencyjnych

M. BARDACH

Kraków, **FLORJAŃSKA 16**

Dogodne warunki spłaty z kilkuletnią gwarancją. 1102x

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPanie, że po powrocie z ćwiczeń wojskowych przeniosłem się z firmy Jana Nieżyńskiego do firmy **ALBA, Kraków, ul. Szczepańska L. 7** i nadal polecam się WPaniom łask. pamięci

1006 Z poważaniem **Czesław Czyż.**

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce

MAJER BAŁABAN

STUDJA HISTORYCZNE

Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.

Cena Zł 6.

Skład główny w księgarni:

M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

TYFUS DO KRAKOWA PRZYWLOKĄ KOBIETY Z MLEKIEM

Komu zdrowie drogie: zamówi pasteryzowane najlepsze wysokoprocentowe dworskie mleko z

KRAKOWSKIEJ CENTRALI MLECZNEJ, LUBICZ 40

TELEFON Nr. 2490

lub kupuje we filjach (ul. Zwierzyniecka L. 33, ul. św. Jana L. 3, ul Topolowa, targowisko). Mleko i śmietankę we flaszkach dostarcza się do domu.

22.5sa

Pięknie udekorowana SALA

na wesela, bankiety, zabawy, dancingi z osobnem wejściem do wynajęcia. Na życzenie podaje się również potrawy. Dla Klubów i Stowarzyszeń 20% opustu

2250x **Kawiarnia „ROYAL" Kraków, ul. Św. Gertrudy 26**

Cierpiący na cukrzycę!

Żądajcie bezpłatny opis Diacitiny płyn odżywiający i regulujący budowę i odbudowę cukru

2017x

Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk — Oddział 16

Pracownia bielizny

w „Ognisku Pracy" Mikołajska L. 9

przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

Zaraz zrana jest dobra **Czekolada Goplana**
Na zdrowie działa dobrze **Czekolada Goplana**
Najpożywniejszą jest tylko **Czekolada Goplana**
Najsubtelniejszą w smaku jest tylko **Czekolada Goplana**
Po jednej próbie się przekonasz, że najlepszą jest tylko **Czekolada Goplana**

1270x Najlepsze gatunki:

Śmietankowa, Kawowa ze śmietanką i Wyborna

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.